

Depesza KC PZPR do KC Mongolskiej Partii Ludowo- Rewolucyjnej

Do Komitetu Centralnego
Mongolskiej Partii Ludowo-
Rewolucyjnej

Ulan-Bator

Z okazji XII Zjazdu Waszej
partii przesyłamy Wam, Drodzy
Towarzysze, serdeczne, braterskie
pozdrowienia i życzenia
owocnych obrad.

Mongolska Partia Ludowo-
Rewolucyjna na przestrzeni dłu-
gich lat swej działalności, budując
zwycięsko nowe szczęśliwe
życie, wychowywała masy ludowe
w duchu ludowego patriotyzmu
i proletariackiego internacjonalizmu,
mobilizowała naród
mongolski do obrony ojczyzny
przed zakusami imperialistycznych
interwentów.

Złączeni z Wami wspólną nam
ideą marksizmu-leninizmu, wspólną
walką o pokój i przyjaźnią
dla wielkiego Związku Radzieckiego,
życzymy Wam z całego
serca dalszych sukcesów w budownictwie
socjalizmu w Waszym kraju,
w umocnieniu Waszego państwa
ludowego, w stałym polepszaniu
warunków życiowych mas pracujących.

Niech żyje przyjaźń narodów
polskiego i mongolskiego!

Niech żyje pokój i socjalizm!

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

N. S. Chruszczow wśród plantatorów bawełny

MOSKWA (PAP)

Jak podaje Agencja TASS, w dniach 14 i 15 bm. pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego KPZR — N. S. Chruszczow wraz z sekretarzem KC Komunistycznej Partii Tadżykistanu — Gafurowem, przewodniczącym Rady Ministrów Tadżyckiej SRR — Rasułowem i przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej Tadżyckiej SRR — Doduchodjewem zwiedzili szereg kołchozów i sowchozów Tadżykistanu, zapoznając się z mechanizacją uprawy bawełny i innymi zagadnieniami związanymi z rozwojem rolnictwa.

Niedwuznaczna wypowiedź Dullesa

NOWY JORK (PAP)

Przemawiając na konferencji prasowej w Waszyngtonie sekretarz stanu Dulles dał do zrozumienia, że Stany Zjednoczone zamierzają odrzucić propozycję Związku Radzieckiego zwołania na dzień 29 listopada konferencji w sprawie bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego.

Dulles wolał nie wdawać się w merytoryczną analizę propozycji radzieckich i ograniczył się do stwierdzenia, że jest rzekomo „rzeczą fizycznie niemożliwą odbycie konferencji w Moskwie lub w Paryżu po upływie 2 zaledwie tygodni”.

Historyczny dokument

Propozycję Związku Radzieckiego zwołania na dzień 29 listopada br. konferencji ogólnoeuropejskiej do Paryża lub Moskwy historia zaliczy do ważnych dokumentów.

Związek Radziecki jeszcze raz zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi Europie ze strony uzbrojonych Niemiec Adenauera. Zaprasza rządy wszystkich państw europejskich, a również Stanów Zjednoczonych i Chin Ludowych na konferencję, aby za pomocą wspólnych dyskusji znaleźć sposób zabezpieczenia pokoju oraz zgodnej i życzliwej współpracy międzynarodowej. Tę szlachetną inicjatywę poparły już rządy niektórych państw, również Polski. Uważam, że propozycję tę z wielkim zadowoleniem powinna również hierarchia Kościoła Katolickiego i katolicy świeccy całej Europy, a szczególnie biskupi, kapłani i katolicy świeccy Polski. Propozycja bowiem Związku Radzieckiego uniknięcia nowej wojny, a utrwalenia pokoju i zorganizowania zgodnej współpracy międzynarodowej jak najpełniej pokrywa się z treścią i duchem najważniejszego przykazania religii chrześcijańskiej: przykazania powszechnej miłości i piętego przykazania Dekalogu: „Nie zabijaj!”

Poparcie propozycji radzieckiej będzie dowodem woli zachowania pokoju w Europie i chęci realizowania chrześcijańskiej idei zgodnego współżycia z sobą rządów, narodów i poszczególnych ludzi.

(—) KS DR MAKSYMILIAN RODE
Redaktor Naczelny „Głosu Katolickiego”
tygodnika poznańskiego.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd. AB

Poznań, sobota 20 XI 1954 r.

Nr 276 (3363)

Zakończenie ważnego etapu kampanii wyborczej

Przy aktywnym współudziale setek tysięcy mieszkańców miast i wsi naszego województwa przygotowano listy kandydatów do rad narodowych

We wszystkich powiatach naszego województwa odbyły się już zebrania, podczas których wysuwano kandydatów na radnych i zastępców radnych gromadzkich i miejskich rad narodowych. Zgłoszone przez komitety Frontu Narodowego listy zawierają nazwiska około 12 500 kandydatów na radnych. Zako-

ńczono już także wysuwanie kandydatów na radnych i zastępców radnych dzielnicowych rad narodowych w Poznaniu. Zgłoszone listy zawierają 475 kandydatów na radnych i 157 kandydatów na zastępców radnych rad dzielnicowych. Tym samym zakończony został ważny etap kampanii wyborczej — przygotowanie listy kandydatów na radnych i zastępców radnych rad narodowych wszystkich szczebli.

W tej ważnej i odpowiedzialnej pracy brały aktywny udział szerokie rzesze mieszkańców miast i wsi. W województwie poznańskim odbyło się łącznie około 5820 zebrań, w których uczestniczyło prawie 350 000 osób. Dziesiątki tysięcy spośród nich zabierało głos w dyskusji. Na wielu zebraniach — np. w powiecie kolskim — liczba dyskutantów sięgała 70 proc. ogółu zebranych.

W toku zebrań wyborcy z dużym zainteresowaniem i poczuciem odpowiedzialności mówili o ważnych sprawach swego terenu, wiążąc je często z zadaniami i interesami ogólnopolskimi. Mówili o poważnym dorobku minionego 10-lecia, o wielu jeszcze brakach i niedostatkach, w których przewidywano poważne zadania przypadające radom narodowym. Toteż krytycznie analizując dotychczasową pracę rad, wskazywano często jak w przyszłości usprawnić ich działalność.

Dużej politycznej aktywności mas na tych zebraniach dowodzą także liczne zobowiązania podejmowane w ramach czynu wyborczego. Szerokim echem odbiło się w naszym województwie wezwanie Izbiec do podejmowania zobowiązań dla uczczenia dnia wyborów. W gromadzie Zmyślona Ligocka chłop, odpowiadając na ten apel, zobowiązał się m. in. przeprowadzić meliorację łąk i pastwisk, naprawić drogę do siedziby rady gromadzkiej w Kuźnicy Myślińskiej oraz zbudować świetlicę. Mieszkańcy Turowa w rewście szamotulskim postanowili uczcić wybory wykonaniem do 5 grudnia br. rocznego planu dostawy żywca i mleka. Podobnych zobowiązań padoło na licznych zebraniach w mieście i na wsi wiele.

Wnikliwie dyskutowali także wyborcy nad kandydaturami na radnych.

Na 7500 miejsc 112.469 bezrobotnych

We Włoszech odbyły się ostatnio egzaminy konkursowe dla nauczycieli ubiegających się o pracę. Liczba zgłoszonych kandydatów świadczy o olbrzymim bezrobociu wśród nauczycieli włoskich. Na 7500 wolnych miejsc w całym Włoszech zgłosiło się 112 469 kandydatów. W Neapolu na 242 wolne miejsca zgłosiło się 6 000 nauczycieli.

Ostatecznie opracowane listy kandydatów na radnych i zastępców radnych rad narodowych wszystkich szczebli w naszym województwie zawierają łącznie około 19 950 osób.



W odpowiedzi na apel Izbiec

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny powitamy dzień wyborów do rad narodowych

Ze wszystkich stron naszego województwa nadchodzą w dalszym ciągu odpowiedzi na wezwanie gromady Izbiec. Z prawdziwą radością publikujemy z niewielkimi skrótami list nadesłany nam przez Gromadzką Radę Frontu Narodowego w Brudzewie, pow. Września, stanowiący odpowiedź na apel chłopów z Izbiec.

My, mieszkańcy Brudzewa, pow. Września rozumiemy zadania spoczywające na nas w dziele umocnienia władzy ludowej i sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla uczczenia zbliżających się pierwszych wyborów do rad narodowych, które mają wielkie znaczenie w zbli-

żeniu władzy ludowej do mas pracujących, zobowiązujemy się w odpowiedzi na apel gromady Izbiec pow. Rawicz:

wykonać wszelkie obowiązkowe dostawy dla państwa do dnia 5 grudnia, by z dumą, w poczuciu rzetelnie spełnionego obowiązku wobec państwa i

brać robotników, stanąć w tym uroczystym dniu przy urnach wyborczych i oddać swe głosy na najlepszych ludzi spośród nas, na kandydatów Frontu Narodowego.

Dziesięć lat minęło kiedy hitlerowcy zostali rozgromieni przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie.

Minęła groza wojny, a z nią ustrój zgnilizny, faszystwu i burżuazji. Przemiany, które nastąpiły w tym krótkim okresie czasu widzimy na każdym kroku i odczuwamy każdego dnia. Gromada nasza to spółdzielcy, to i średniorolni chłopcy ze wsi Staw. Wólka, Brudzewo, Chwałkowiec i Szemborowo, którzy do chwili odzyskania wolności byli gniebieni przez obszarników czy to

(Dokończenie na str. 2)

Rumunia i Bułgaria zgłaszają swój udział w konferencji proponowanej przez ZSRR

BUKARESZT (PAP)

Rumuńska Agencja Telegraficzna podała tekst odpowiedzi Rumuńskiej Republiki Ludowej na notę rządu radzieckiego z dnia 13 listopada 1954 r. W odpowiedzi tej czytamy m. in.:

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej oświadcza, że gotów jest wziąć udział w konferencji, która ma rozwiązać problem stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, a której niezwłoczne zwołanie proponuje w swej nocie rząd radziecki; powinien w niej wziąć udział wszystkie państwa europejskie, które tego pragną, jak również Stany Zjednoczone, podczas gdy Chińska Republika Ludowa ma wysłać na tę konferencję swego obserwatora.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej wyraża zgodę na propozycję, by wspomnia-

na konferencja zwołana została do Moskwy lub Paryża na dzień 29 listopada.

SOFIA (PAP)

17 bm. dzienniki bułgarskie opublikowały odpowiedź rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej na notę rządu ZSRR z dnia 13 listopada. Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej stwierdza m. in.:

„Zgodnie ze swą konsekwentnie pokojową polityką, rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej przyjmuje z całą gotowością propozycję rządu ZSRR, zawartą w nocie z 13 listopada w sprawie zwołania na dzień 29 listopada 1954 roku do Moskwy lub Paryża konferencji wszystkich państw europejskich, które zechcą wziąć w niej udział, a także USA, w celu stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, i oświadczając, że weźmie udział w tej konferencji”.

W Sztokholmie rozpoczęła obrady Światowa Rada Pokoju

SZTOKHOLM (PAP)

W dniu 18 listopada rozpoczęły się w Sztokholmie obrady sesji Światowej Rady Pokoju.

Na sesji omówione będą sprawy dotyczące utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na Dalekim Wschodzie oraz sytuacja w krajach Ameryki Łacińskiej.

17 listopada odbyła się konferencja prasowa, na której członkini Biura Światowej Rady Pokoju, laureatka Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” Isabelle Blume omówiła zadania sesji.

Pierwszy punkt porządku dziennego — powiedziała Blume — omówi delegat Włoch, członek Światowej Rady Pokoju A. Donini. Punkt ten dotyczy współpracy wszystkich krajów Europy w celu zapewnienia ich wspólnego bezpieczeństwa.

Na temat drugiego punktu porządku dziennego — „Sytuacja, jaka wytworzyła się w różnych częściach Azji w wyniku obecnej interwencji i wskutek systemu bloków militarnych i koalicji” — wysłuchany będzie wspólny referat delegacji hinduskiej.

E. de Oliviera (Brazylia) wygłosi referat na temat trze-

ciego punktu porządku dziennego: „Sytuacja powstała w Ameryce Południowej wskutek ingerencji w sprawy wewnętrzne narodów”.

Ponadto sesja omówi działalność sił pokojowych zmierzających do zapewnienia rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady oraz zaimię się przygotowaniem spotkania przedstawicieli sił pokojowych wszystkich krajów w pierwszej połowie 1955 roku.

Pierwsze posiedzenie sztokholmskiej sesji Światowej Rady Pokoju otwarte zostało w czwartek 18 bm. o godzinie 10 rano. Na sesję przybyli delegaci i goście z całego świata, reprezentujący różne warstwy społeczeństwa, różne poglądy polityczne i wyznania.

W skład delegacji polskiej na obecną sesję wchodzi: Jan Dembowski, marszałek Sejmu PRL, Jarosław Iwaszkiewicz, przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Ostap Dłuski, poseł na Sejm PRL, Józef Ozga-Michalski, wicemarszałek Sejmu PRL, Zofia Wasilkowska, poseł na Sejm PRL, sekretarz CRZZ, Zygmunt Skibniewski, poseł na Sejm PRL, przewodniczący Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury oraz Andrzej Krasinski, redaktor katolickiego tygodnika „Dziś i Jutro”. Ponadto w sesji bierze udział z ramienia Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy wiceprezes tej organizacji redaktor Józef Kowalczyk.

Przewodnictwo pierwszego posiedzenia objął wybitny szwedzki działacz ruchu obronców pokoju duchowny Sven Nector.

24 GODZINY W KRAJU I NA ŚWIECIE

W dniu 17 bm. zmarł w Krakowie w wieku 72 lat, członek tytularny Polskiej Akademii Nauk, prof. U. J. — dr Tadeusz Banachiewicz, dyrektor Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie.

18 bm. wpłynął do portu gdyńskiego — jako portu macierzystego — nowozakupiony przez Republikę Czesosłowacką, nowoczesny motorowiec „Lidice”.

Po miesięcznym pobycie w naszym kraju, uwiecznionym wielkimi sukcesami artystycznymi — w dniu 18 bm. opuścił Polskę — udając się do Związku Radzieckiego zespół pieśni i tańca Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

10 minut bez serca

Rewelacyjne osiągnięcie polskiej medycyny

Około 15 warszawskich lekarzy i wiele pielęgniarek z zapartym tchem śledziło przed paru dniami pierwszą w Polsce operację serca, przeprowadzoną najnowszą metodą, przy wyłączeniu na pewien czas z krwioobiegu tego tak ważnego dla organizmu narządu. Operacja, która miała charakter eksperymentalny, wykonana została w Instytucie Gruźlicy w Warszawie. Pacjentem był pies.

Najważniejszą sprawą przy tego rodzaju zabiegu było przygotowanie pacjenta do operacji — zwolnienie procesów przemiany materii, obniżenie temperatury ciała i zwolnienie pracy serca.

Operacja udała się całkowicie, dostarczając naszym chirurgom i anesteziologom wielu cennych doświadczeń i obserwacji.

Dziesięć minut serce psa pozostało wyłączone z krwioobiegu, a dzięki zwolnieniu procesów przemiany materii organizm zwierzęcia doskonale wytrzymał operację, pomimo iż normalnie na przykład mózg, pozbawiony w ciągu trzech minut dopływu krwi obumiera.

W niedalekiej przyszłości zastosowanie tej metody operowania w stanie hibernacji — życia utajonego — pozwoli na chirurgiczne leczenie niektórych ciężkich schorzeń serca u ludzi oraz na dokonywanie wielu innych poważnych zabiegów chirurgicznych, które dotychczas były niemożliwe.

Pomogli inżynierowie WROCLAW (PAP)

Bezradnie opadły ręce lekarzem Szpitala im. J. Korczaka we Wrocławiu, gdy odmówił pracy skomplikowany naped tzw. „żelaznych płuc” — aparatu zmuszającego płuca pacjentów do ich normalnych czynności. Sytuacja była groźna: w chwili awarii w aparacie przebywał mały pacjent — 16-miesięczna Teresa Pałulska.

Najbliższy specjalista-mechanik znający aparat zamieszkuje w Krakowie. Dyrekcja szpitala zwróciła się więc z wezwaniem o ratunek do rektoratu Politechniki Wrocławskiej.

Wkrótce po tym czterej pra-

Polska szczepionka przeciw grypowi uodparnia organizm

Przed gripą można się zabezpieczyć. Jak wykazały doświadczenia ubiegłego roku w Łodzi i w Stalinogrodzie, gdzie w niektórych zakładach pracy i w szkołach przeprowadzono u około 70 tys. osób eksperymentalne szczepienia ochronne przeciw grypie — w czasie jesiennej nateżenia tej choroby liczba zachorowań spadła parokrotnie.

W roku bieżącym tego rodzaju szczepienia będą przeprowadzane w szerszym zakresie.

Eugen Gerstenmaier przewodniczącym Bundestagu

Jak donosi zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA w bońskim Bundestagu odbyły się wybory przewodniczącego na miejsce zmarłego niedawno Hermanna Ehlersa.

Kandydat na przewodniczącego wysunięty przez frakcję chrześcijańsko-demokratyczną (CDU) Eugen Gerstenmaier został w trzeciej turze głosowania wybrany 204 głosami. 190 głosów padło na kandydaturę deputowanego z ramienia CDU Ernsta Lemmera wysuniętego w drugim głosowaniu przez frakcję wolnej partii demokratycznej (FDJ) 15 deputowanych wstrzymało się od głosu.

Eugen Gerstenmaier w pierwszym i drugim głosowaniu nie otrzymał koniecznej większości. W trzecim głosowaniu nie jest wymagana absolutna większość głosów — 233.

cownicy zakładu elektroenergetyki Politechniki Wrocławskiej przystąpili do rozmontowania urządzeń.

„Proszę pamiętać, że dziecko może pozostać poza aparatem najwyżej pięć godzin, dłużej do sił.



16 bm. przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki udekorował kierownictwo i licznych członków Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej wysokimi odznaczeniami państwowymi nadanymi przez Radę Państwa za zasługi na polu krwawienia przyjaźni polsko-chińskiej. CAF — Fot. Baranowski

Masowe aresztowania w Egipcie

W Egipcie trwają masowe aresztowania wśród członków „bractwa mużulmańskiego”. Dnia 17 bm. prasa egipska opublikowała oświadczenie prokuratury, która komunikuje, że policja egipska poszukuje obecnie jeszcze 133 ukrywających się członków „bractwa mużulmańskiego”, w stosunku do których wydano na karę aresztowania.

W stolicy Egiptu — Kairze działa obecnie specjalny trybunał, w skład którego wchodzi trzech wyższych oficerów, za siadający w „radzie rewolucyjnej”. Trybunał prowadzi śledztwo w sprawie zamachu na premiera Egiptu — Nasser.

Ozdoby choinkowe i inne towary wymieniamy na motocykle zegarki, kawę i pomarańcze

W związku ze zbliżającymi się świętami coraz bardziej zwiększa się produkcja różnych rodzajów i wzorów ozdób i zabawek choinkowych, przeznaczonych na eksport.

Produkuje się już np. i przygotowuje do wysyłki zabawki choinkowe, tłoczone z tektury lub robione z szyszek sosnowych, ozdobione brokatem oraz powiększa się produkcję zwierzątek z pluszu. Za te artykuły nasza gospodarka otrzymuje cenne dewizy. Największymi odbiorcami polskich ozdób choinkowych, lalek i zabawek są dotąd: Anglia, Stany Zjednoczone, Australia i Francja.

„Varimex” eksportuje również aparaturę naukowo-ba-

Doktor Hewlett Johnson opuścił Moskwę

17 br. opuścił Moskwę udając się do Sztokholmu dzielnik Canterbury, laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej — dr Hewlett Johnson.

Dr Hewlett Johnson wraz z małżonką bawił w Związku Radzieckim około miesiąc.

nie przeżyje” — oświadczyli lekarze inżynierom. Źródło awarii zostało szybko usunięte. Rozpoczął się błyskawiczny montaż rozebranego na części aparatu.

Gdy członkowie ekipy myli ręce, w aparacie ułożono znów małego pacjenta. Nim opuścili szpital lekarze zakomunikowali im że dziecko dzięki „żelaznym płucom” oddycha i wraca do sił.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

w Wólce, Stawie czy też w Chwałkowie. Dobrze pamiętają czasy obszarnika Lutomskiego ze Stawu ob. ob. Wawrzyniak i Tarczewski, Miłkowskiego z Chwałkowie ob. ob. Stefan Graczyk, Ławniczak, czy też Schwankiego z Wólki, bo dni głodu i ponizania ludzkiej godności trudno zapomnieć. Owcześnie burżuazja bawiła się, a myśmy w trocące kawałki chleba pracowali: zroszeni potem od wczesnego świtu do późnego wieczora. Dopiero władza ludowa dała nam wolność, dała nam ziemię oraz stworzyła warunki, dzięki którym każdy z nas stał się współodpowiedzialnym za losy naszej Ojczyzny i jej rozwój. Kredyty na nowożytność, mechanizację uprawy ziemi, rozwój szkolnictwa w naszej gromadzie, świetlice gromadzkie — to dorobek naszego prawdziwie ludowego dziesięciolecia.

Spółdzielnie produkcyjne jak Wólka i Staw w ciągu krótkiego istnienia znacznie podniosły wydajność z hektara, zwiększyły stan pogłowia bydła i trzody chlewnej. Spółdzielnie produkcyjne w Wólce i Stawie nie tylko nie opóźniły się w rozwoju, ale i w wielkie zakłady przemysłu spożywczego. Obok zakładów budujemy piękne osiedle robotnicze, rozwijamy akcję kulturalno-oświatową. To są fakty o których w Polsce burżuazja nie może być pomyśleć, a które w przebiegu tych kilku lat władzy ludowej stały się rzeczywistością.

By wyrazić swą wdzięczność i przywiązanie do partii i władzy ludowej oraz dla uczczenia wielkiego dnia w naszym życiu — dnia, który zbliżył się jeszcze bardziej władzę ludową do mas pracujących, który jest dalszym poważnym krokiem w marszu do socjalizmu, dnia wyborów do rad narodowych — podjęliśmy szereg zobowiązań.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Staw postanowili: naprawić drogę do Brudzewa, odstawić ponad plan 400 q ziemniaków-sadzeniaków oraz odstawić dla braci robotników 15 ton ziemniaków jadalnych, sprzedać ponadplanowo 12 tys. litrów mleka, podwyższyć hodowlę trzody o 8 macior, podnieść hodowlę bydła przez wychowanie dalszych 15 cielczek, do 5 grudnia zasadzić 5 ha sadu.

Chłopi ze spółdzielni produkcyjnej w Wólce zobowiązali się oczyścić rów na długości 700 m, odstawić ponad plan 100 q ziemniaków, podnieść hodowlę bydła o 7 cielczek, odstawić ponad plan 8 bekoni.

Ze wszystkich kopalń węgla kamiennego nadeszły już do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników meldunki o podjęciu przez zespoły chodnikowe współzawodnictwa o szybkościowe pędzenie chodników. O zabezpieczenie frontu wydobywania, o szybsze udostępnienie nowych pokładów.

Współzawodnictwo o szybkościowe pędzenie chodników największy odzew wywołało wśród załogi nowej kopalni „Ziemowit”, która coraz pełniej rozwija front wydobywania. Konkretnie zobowiązania podjęto tu blisko 100 rebarczy i ładowaczy chodnikowych z 13 zespołów.

W zamian za tekstyla, eksportowane do Konga Belgickiego, otrzymamy wkrótce: olej i kawę, za komplety skrzynek drewnianych dla Maroka będziemy mieli: pomarańcze, a za szkło — bawełnę egipską. Nasz przemysł lekki otrzyma włókno „Tampiko” i korzenie ryżowe, potrzebne do produkcji szczonek, w zamian za barwniki i mączkę kartoflaną, wysyłane do Meksyku.

Budowa fabryki laktozy dobiega końca

ŁÓDŹ (PAP)

Nowy, budowany całkowicie według polskich projektów obiekt przemysłowy — fabryka laktozy (cukru mlekowego — niezbędnego półproduktu przy wytwarzaniu penicyliny) w Łyszkowicach już w niedługim czasie rozpocznie produkcję.

Mendes-France otrzymuje instrukcje

NOWY JORK (PAP)

W środę wieczorem przybył z Kanady do Waszyngtonu premier francuski Mendes-France, by odbyć rozmowy z prezydentem USA Eisenhowerem, sekretarzem stanu Dullem i innymi politykami amerykańskimi. Już w godzinę po przybyciu samolotem z Ottawy Mendes-France odbył pierwszą rozmowę z Dullem. W czwartek premier francuski spotkał się z Eisenhowerem. Waszyngtońskie narady Mendes-France'a potrwać mają do soboty.

Nasi kandydaci

Prof. dr inż. Kazimierz Gawęcki — rektor WSR

Lubiany i szanowany przez młodzież akademicką rektor Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu — prof. dr inż. Kazimierz Gawęcki znany jest jako wybitny fachowiec i naukowiec. Od początku



ku swej działalności naukowej pracuje nad zagadnieniami związanymi z tuczem drobiu, by wkrótce przejść nie tylko do opracowywania nowych metod żywienia drobiu i trzody, lecz także do charakterystyki pasz u nas dotąd nie stosowanych. Opracowując te zagadnie-

nia, prof. Gawęcki utworzył przy Zakładzie Żywienia Zwierząt drobiową fermę doświadczalną. Od szeregu lat opracowuje on także zagadnienia stosowania drożdży suzonych w żywieniu zwierząt, a specjalnie w żywieniu zimowym drobiu i trzody chlewnej. Chodzi tu głównie o zastosowanie drożdży pastewnych, naświetlanych — źródła witaminy D².

Drugi podstawowy kierunek jego badań — to opracowywanie charakterystyki dydni olejowej jako rośliny pastewnej. Prawie wszystkie prowadzone obecnie przez niego prace badawcze dotyczą tak ważnego dla gospodarki krajowej zagadnienia — zwiększenia bazy paszowej.

Bogaty dorobek szeregu lat zjednał obecnemu rektorowi WSR autorytet wśród personelu naukowego tej uczelni i wśród studentów. Jego to wysunęli pracownicy WSR jako kandydata do Miejskiej Rady Narodowej.

Halina Latowska

Jeszcze nie umilkły działy wojak radzieckich, ostrzegające Cytadellę poznańską, gdy Halina Latowska zgłosiła się do pracy w ówczesnym Zarządzie Miejskim. Było to 22 lutego 1945 roku. We wrześniu tegoż roku, po zorganizowaniu szkolnictwa podstawowego, H. Latowska znów rozpoczęła pracę w zawodzie nauczycielskim. Szkoła dla Dorosłych, Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy ZISPO, Szkoła Przemysłowa przy PZO im. Komuny Paryskiej a równocześnie stanowisko wizytatorki, Zasadnicza Szkoła Metalowa, Technikum Taboru Kolejowego — oto kolejne etapy pracy Halny Latowskiej.

W czerwcu 1953 roku Halinę Latowską wysunęto na



stanowisko kierownika Wydziału Oświaty Prezydium MRN.

Pracując na odpowiedzialnym stanowisku w Wydziale Oświaty H. Latowska — kanadyjka dziś do MRN, wykazała się dużymi zdolnościami organizacyjnymi. O pracy jej świadczy najlepiej poziom poznańskiego szkolnictwa.

H. Latowska znana jest ze swego koleżeńkiego i serdecznego podejścia do współpracowników. Pamięta ona również o konieczności stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, czego najlepszym dowodem są jej obecne zaoczne studia na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu.

Czynem popieramy wybory

Do poważnej już liczby zakładów i instytucji, które wykonały planowe zadania, przeznaczone na rok bieżący, doszło w dniu 15 listopada br. także Poznańskie Biuro Projektów Sieci Elektrycznych. Na sukces ten złożyły się liczne zobowiązania oraz udział 98 proc. załogi we współzawodnictwie.

Ostatnio, dla poparcia czynem wyborów do rad narodowych, pracownicy PEPSE podjęli zobowiązanie opracowania szeregu dokumentacji technicznych o wartości przekraczającej 25 tys. zł, co poważnie przyczyni się do przyspieszenia wykonania zadań planu 6-letniego. (r)

W odpowiedzi na apel Izbic

dła i trzody chlewnej. Spółdzielcy mogą z dumą oświadczyć „że żyje nam się lepiej, że gospodarka zespołowa jest do brobytem mas pracujących na wsi”.

Dawna maleńka przetwórnia ziemniaczana w Stawie z dnia na dzień rozwija się i rośnie w wielkie zakłady przemysłu spożywczego. Obok zakładów budujemy piękne osiedle robotnicze, rozwijamy akcję kulturalno-oświatową. To są fakty o których w Polsce burżuazja nie może być pomyśleć, a które w przebiegu tych kilku lat władzy ludowej stały się rzeczywistością.

By wyrazić swą wdzięczność i przywiązanie do partii i władzy ludowej oraz dla uczczenia wielkiego dnia w naszym życiu — dnia, który zbliżył się jeszcze bardziej władzę ludową do mas pracujących, który jest dalszym poważnym krokiem w marszu do socjalizmu, dnia wyborów do rad narodowych — podjęliśmy szereg zobowiązań.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Staw postanowili: naprawić drogę do Brudzewa, odstawić ponad plan 400 q ziemniaków-sadzeniaków oraz odstawić dla braci robotników 15 ton ziemniaków jadalnych, sprzedać ponadplanowo 12 tys. litrów mleka, podwyższyć hodowlę trzody o 8 macior, podnieść hodowlę bydła przez wychowanie dalszych 15 cielczek, do 5 grudnia zasadzić 5 ha sadu.

Chłopi ze spółdzielni produkcyjnej w Wólce zobowiązali się oczyścić rów na długości 700 m, odstawić ponad plan 100 q ziemniaków, podnieść hodowlę bydła o 7 cielczek, odstawić ponad plan 8 bekoni.

400 zespołów górniczych współzawodniczy o szybsze udostępnienie nowych pokładów

Ze wszystkich kopalń węgla kamiennego nadeszły już do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników meldunki o podjęciu przez zespoły chodnikowe współzawodnictwa o szybkościowe pędzenie chodników. O zabezpieczenie frontu wydobywania, o szybsze udostępnienie nowych pokładów węgla współzawodniczy blisko 400 zespołów chodnikowych.

Współzawodnictwo o szybkościowe pędzenie chodników największy odzew wywołało wśród załogi nowej kopalni „Ziemowit”, która coraz pełniej rozwija front wydobywania. Konkretnie zobowiązania podjęto tu blisko 100 rebarczy i ładowaczy chodnikowych z 13 zespołów.

Spółdzielca produkcyjna Brudzewo zobowiązuje się do dnia 26 listopada wykonać plan dostawy buraków cukrowych oraz zaprowadzić w 1955 r. wspólną hodowlę trzody chlewnej.

Za przykładem spółdzielców poszli również chłop gospodarujący indywidualnie w Wólce i postanowili wykonać sumienie wszystkie orki zimowe do dnia 30 listopada.

Rolnicy ze wsi Brudzewo zobowiązali się dowieźć do 20 listopada kamienie na budujący się odcinek drogi, uprządkować do dnia 5 grudnia budynek, w którym znajdł swoją siedzibę przyszła Gromadzka Rada Narodowa oraz w myśl uchwały II Zjazdu PZPR zagospodarować 6 ha łąk przez zasianie nową trawą.

Rolnicy wsi Chwałkowie zobowiązują się wykonać do 30 listopada wszystkie orki zimowe oraz podnieść pogłowię trzody chlewnej o 4 maciory.

Chłopi wsi Szemborowo postanawiają do dnia 4 grudnia wyczyszczyć 500 m rowu oraz 17 wyłotów melioracyjnych, odstawić 6 tys. litrów mleka ponad plan, podnieść w 1955 r. pogłowię bydła o 10 cielczek.

Załoga Krochmalni — Staw da dodatkową produkcję o wartości 2 800 000 zł oraz przez racjonalne spalanie węgla i używanie mułu w kotłowni zaoszczędzi do końca roku 125 ton węgla, zrzucając się go na rzecz Centrali Zbytu Węgla.

Spółdzielni Indywidualnych na wyróżnienie zasługują zobowiązanie Józefa Ligockiego z Chwałkowie, który odstawił ponad plan 2 bekony oraz wykona wszystkie zobowiązania wobec państwa przed 5 grudnia.

Realizując z wielką powściągliwością zobowiązania my, chłopcy, chłopki, młodzież, robotnicy i inteligencja pracująca naszej gromady jesteśmy przekonani, że budujemy dobrobyt dla nas samych oraz dla naszych przyszłych pokoleń.

Dzień 5 grudnia powitamy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec partii i rządu.

GROMADZKI KOMITET FRONTU NARODOWEGO BRUDZEWO. POW. WRZEŚNIA

We Włoszech już trzaskający mróz

Włochy nawiedziła fala niezwykle silnych o tej porze roku mrozów. W niektórych okolicach górskich temperatura spadła do 30 stopni poniżej zera. W Alpach cztery osoby zmarły wskutek mrozu.

We Włoszech po południu i na Sycylii spadły ulewne deszcze, które spowodowały wylewy rzek i powodzie.

Przekonajmy panią Czerwińską Sąd w cieniu Wall Street

Nie będę ukrywał, że od razu przyjacielowi odpowiedzieć nie potrafiłem. Oczywiście, mógłbym zacytować klasyczną definicję, że jest to jedność działania wszystkich uczciwych Polaków w walce o pokój, plan 6-letni i socjalizm, lecz byłoby to ułatwieniem sobie trudnego zadania. Wytyłumaczyć trzeba tak, by żona mego znajomego, zacna pani Czerwińska, także zrozumiała, choć nie należy do wyrobionych politycznie. Pani Czerwińska będzie przecież 5 grudnia głosić i mnie — biorącemu udział w Froncie Narodowym — powinno zależeć, by swój obowiązek obywatelski spełniła świadomie.

Kto chciał zburzyć jedność?

W każdym tłumaczeniu musi być jakiś porządek. Zaczniemy od tego, kto należy do Frontu Narodowego? Jego uczestnikiem jest każdy dobry Polak pracujący uczciwie dla dobra Ojczyzny, tworzący jej siłę. Owoce jego trudu widzimy codziennie: są to osiedla mieszkaniowe, fabryki, gmachy służące rozwojowi kultury, parki sportowe, lecznice, sanatoria, przed szkoła... Wszystko co się wokół nas wznosi, co upiększa nasz kraj czyni życie piękniejszym i bogatszym, jest wynikiem istnienia Frontu Narodowego.

Zapytacie ze zdumieniem: jak to, przecież jeszcze w latach 1945, 1946, 1947 nie mówiło się o nim, a budowaliśmy, a dźwigaliśmy kraj z ruin. Tak — nie mówiło się o nim — lecz on istniał.

Skupieni we Froncie całego narodu jego najlepsi synowie walczyli z bronią w ręku o wyzwolenie w czasie okupacji, a po zakończeniu wojny pchali naprzód nasze życie. Przeszkadzał wprawdzie Mikołajczyk i jego przyboczne bandy podziemne, przeróżne NSZ-ty, WiN-y, ROAK-i i wiele innych szajek do detalicznego „sabotażu” wykonywanego na zlecenie hurtownika z Waszyngtonu. Właśnie jego główny zleceniodawca na kraj — osławiony prezes PSL dążył do rozbicia Frontu Narodowego, do burzenia jedności narodu, którego naczelnym hasłem było wówczas „odbudować Ojczyznę”. Przypomnijmy sobie napaści na działaczy państwowych i partyjnych, morderstwa bezpartyjnych, spokojnych ludzi, twórczych obywateli ludowego państwa: nauczycieli, robotników, milicjantów strzegących ładu. Ręka uzbrojonego bandyty mierzyła wtedy (pamiętajmy o tym!) nie w jednostkę, a w całe społeczeństwo. Celem kul bandyckich byli przede wszystkim sekretarze Polskiej Partii Robotniczej, partii, która egzamin z budownictwa zdała na celująco. Zabijając jej synów, usiłowano przeszkodzić w odrodzeniu się Polski. Logika tych faktów jest nie odparta.

Nie ma „letnich” patriotów

Przypomnijmy sobie, bo warto, jak to wielu kochających swą Ojczyznę mimo różnych uprzedzeń i wrogiej propagandy wracało z zagranicy, jak wielu inżynierów, lekarzy, naukowców, artystów mieszkających w kraju porzucało bezpieczną „emigrację wewnętrzną” i stawiało do czynnej pracy nad rozwojem Polski Ludowej. Ten przymiotnik jest konieczny. Nie wolno go opuszczać, gdyż nie ma w świecie „letniego” albo inaczej — neutralnego klasowo, patriotyzmu. Tak więc, ci, czasami gęszcząc okupacyjnych zabiłkami ludzie stanęli do

Znajomy zapytał mnie niedawno w ten mniej więcej sposób:

— Powiedz mi, co to właściwie jest Front Narodowy. Nie wiem, choć pisze się o tym, a do rad narodowych kandydują obywatele z listy Frontu Narodowego.

czynnej pracy. Przestali być „letnimi” patriotami, a stali się gorącymi w najlepszym tego słowa brzmieniu, zasługując szereg budowniczych ludowej Ojczyzny. Front Narodowy się rozszerzał, aż wreszcie objął bez mała cały naród.

Znalazło się w nim miejsce dla ludzi o różnych przekonaniach i różnym pochodzeniu socjalnym — bez żadnej różnicy. Ponad ich sądami osobistymi wyrosła bowiem wielka, patriotyczna idea dobra ludowej Ojczyzny, sprawiedliwej matki dla wszystkich pracujących. Front Narodowy jest wyrazem ich jedności.

Bez kogo?

Powiedzieliśmy poprzednio, że w skład Frontu Narodowego wchodzi „bez mała” cały naród. Kto więc nie należy do niego, albo — zapytajmy dla większej jasności — kto nie bierze w nim udziału?

Doskonale odpowie nam wyjaśnienie celu, w jakim działamy. Wiadomo, że jeśli mówimy o „froncie”, musi się toczyć jakaś walka. W tym wypadku rozgrywa się wielka bitwa o socjalizm, o przyszłość narodu, o jego sytą egzystencję, w której nie będzie wyzyskujących, przeróżnych spekulancików, kombinatorów pragnących przejechać się po cudzym grzbiecie do wypchanej szkatuły. Nie ma potrzeby ukrywać w naszym kraju, że zwalczamy wyzysk w każdej jego formie. Kapitalizm zawsze bowiem niósł słabszym narodom nędzę i upokorzenie. Polacy doświadczyli tego na własnej skórze. Nikt ich o tym przekonywać nie musi.

Czyż więc kapitaliści mogą wchodzić w skład Frontu Narodowego? Oczywiście, nie. Dlatego użyliśmy określenia „bez mała”. Stąd jasnym

jest, że dla różnych bogaczy-wyzyskiwaczy na wsi, niebieskich ptaków ze wsi i miasta, poplecników kułackich (pomagających elementom kapitalistycznym) nie ma miejsca we Froncie Narodowym.

Pragnienie prostych ludzi

Jest jeszcze jedno ważne założenie programowe, które trzeba pani Czerwińskiej specjalnie podkreślić. Jest ona bowiem matką trojga dzieci. Pragnie dla nich pokoju — a jego obrona jest kamieniem węgielnym Frontu Narodowego. Polsce i jej budownictwu potrzebny jest pokój, jak powietrze człowiekowi. Bez niego stanęłyby nasz rozwój, dreptalibyśmy w miejscu, wystawiając owoce naszej pracy na bomby lotnicze. Trzeba powiedzieć pani Czerwińskiej, żeby sobie wyobraziła taką scenę: całe życie dorabiała się, by w końcu oglądać jak jej praca, jak jej meble, rzeczy osobiste płoną w pożarze domu. Czy mogłaby przeglądać się biernie katastrofie swojego dorobku? A jeśli zawczasu widzi groźbę nieszczęścia? Czy nie powinna mu zapobiegać? Naturalnie — odpowie, że powinna.

Tak rozumują miliony obywateli w Polsce Ludowej. Dlatego przykładają rękę do wielkiego wysiłku uczynienia z naszej Ojczyzny silnego państwa, które w wielkiej rodzinie wyzwolonych narodów potrafi odegrać znaczną rolę, a jego udział zaważy na szali zapewnienia pokoju całemu światu.

Tym celom będzie służyć rada

Tym właśnie celom służyć będzie nowa rada narodowa, złożona z delegatów całego społeczeństwa. Pani Czerwińska zapewne widziała listy kandydatów. Są na niej przedstawiciele wszystkich zawodów; każdy bę-

dzie bowiem potrzebny; każdy będzie mógł pomóc władzy ludowej w jej zadaniach, w ramach swojej specjalności. I jeśli wyborcy na swych zebraniach wysuwali ludzi o różnych przekonaniach i przeszłości: od księdza katolickiego, poprzez bezpartyjnych naukowców, inżynierów i techników, aktorów i pisarzy — do rewolucyjnego działacza robotniczego — to jest nie tylko dowodem, że posładamy w społeczeństwie, jak się to mówi, „szeroki wachlarz” poglądów. Przede wszystkim jest dowodem, że idea budownictwa Polski Ludowej zdobyła sobie wszystkie środowiska społeczne, które swe istnienie opierają na pracy umysłowej, lub własnych rękach.

I o tej wielkiej prawdzie — rozumnej jedności narodu — trzeba rozmawiać z panią Czerwińską. Wtedy zrozumie ją ona i 5 grudnia świadomie odda głos na listę Frontu Narodowego.

J. L.

Sąd w cieniu Wall Street

Liberalny profesor i znawca spraw Dalekiego Wschodu, Owen Lattimore, był do niedawna doradcą amerykańskiego Departamentu Stanu. Ponadto w latach 1934—1941 redagował naukowe burżuazyjne pismo „Pacific Affairs”, poświęcone stosunkom USA z krajami Azji wschodniej.

Lattimore brał udział w realizacji planów amerykańskiego imperializmu na Dalekim Wschodzie. Przez pewien czas był nawet doradcą politycznym Ciang Kai-szeka. Obserwując jednak z bliska wzrost oporu narodów azjatyckich przeciw kolonializmowi oraz wpływ, jaki na ludy te wywierała wspaniała osłabłość wschodnich republik radzieckich, Lattimore ostrzegł koła rządzące USA, że ich polityka w Azji skazana jest na porażkę.

Nikt nigdy nie wątpił o tym, że Lattimore oddany jest interesom kapitalizmu. W przeciwnym razie uczony ten nie mógłby przecież zostać doradcą rządu amerykańskiego. Ale

w atmosferze dzikiego „polowania na czarownice” wystąpił sam fakt, że profesor osłabł się krytykować politykę główną posypała się seria przesładowań.

Wiosną 1950 r. Joe Mac Carthy występując w Senacie nazwał Lattimore’a „człowiekiem agentem radzieckiego szpiegostwa w USA”. Senacka podkomisja pod przewodnictwem Tydinga przystąpiła do badania działalności Lattimore’a. Tajna policja (FBI) udostępniła komisji swe kartoteki, mnóstwo podstawionych „świadców” usiłowało „wyspać” profesora. Nic z tego jednak nie wyszło. Komisja musiała uznać, że wysunięte oskarżenia są bezpodstawne.

Mac Carthy wrzeszczał jednak nadal, że Lattimore ponosi winę za porażki waszyngtońskiej polityki w Azji. Niebawem senacka komisja Mac Carrana wznowiła śledztwo w sprawie działalności profesora w ciągu 28 lat. Po dwuletnich badaniach, którym towarzyszyła wszczęta nagonka prasowa na uczonego, komisja przez 12 dni męczyła swą ofiarę nieustannym ogniem pytań krzyżowych. Wszystko to nie dało jednak pożądanego skutku. Pomimo to, władze USA oskarżyły Lattimore’a o rzekome sympatie do komunizmu. Oskarżenie znanego burżuazyjnego profesora o komunizm było jednak tak śmieszne i pozbawione jakiegokolwiek podstawy prawnej, że na wet reakcyjni sędziowie Sądu Federalnego i Apelacyjnego w Waszyngtonie zmuszeni byli uniewinnić profesora.

Ale miliardom z Wall Street potrzebny był kozioł ofiarny, na którym mogliby zemścić się zarówno za zwycięstwo narodu chińskiego nad wyposażoną w amerykańską broń kliką Ciang Kai-szeka, jak i za fiasko agresji amerykańskiej w Korei. Chęć oni za wszelką cenę wsadzić Lattimore’a na wiele lat do więzienia za to, że w swych artykułach i książkach wypowiadał się przeciw ich awanturniczej polityce wojennej. Władze USA wysunęły zatem ostatek przeciw niemu nowe oskarżenie. Zarzucają mu, że popełnił rzekomo krzywoprzysięstwo, twierdząc przed komisją senacką, że „jego poglądy nie szły po linii komunistycznej i nie pomogły sprawie komunistów”. Sędzia Sądu Federalnego, Youngdahl, przed którym znalazła się ta sprawa, uznał jednak, że i ten zarzut pozbawiony jest podstaw.

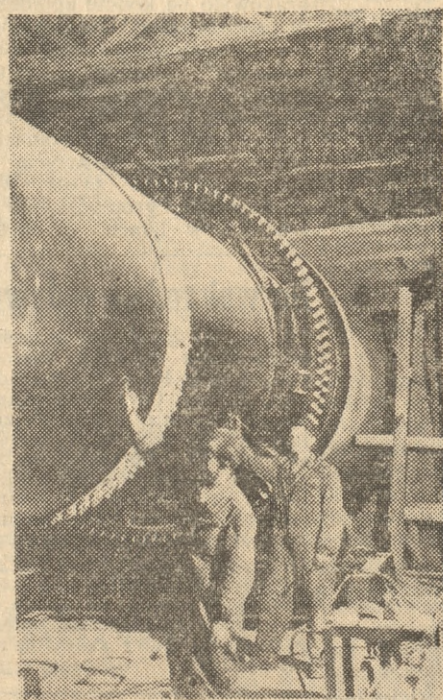
W odpowiedzi na to, ministerstwo sprawiedliwości USA zarzuca teraz Youngdahlowi, iż wykazał osobistą sympatię dla Lattimore’a. Wobec tego domaga się od niego, aby wycofał się ze sprawy i ustąpił miejsca takiemu sędziemu, który posłusznie wykona polecenie rządu. Lecz Youngdahl nie chce o tym słyszeć i kwalifikuje atak na siebie jako „terroryzowanie sądów”, które w myśl konstytucji amerykańskiej powinny być niezależne od aparatu rządowego.

Angielski burżuazyjny dziennik „Manchester Guardian” pisał 20 października, że „sprawa Lattimore’a, w miarę jak się rozwija, staje się coraz bardziej haniebną”. Sprawa ta istotnie okrywa hańbą panoszącą się w kraju dolara reakcję. Na przykładzie tej sprawy widzimy bowiem, jak koła rządzące USA, które chcą się tak bardzo swą „demokracją”, w rzeczywistości depczą najbardziej elementarne zasady sprawiedliwości i praw obywatelskich.

Sprawa Lattimore’a świadczy nie tylko o przyspieszonej faszyzacji Stanów Zjednoczonych, lecz również o trudnościach, jakie ta faszyzacja napotyka. Pod silną presją niezadowolonych mas, nawet pewne elementy samych koł rządzących USA zaczynają teraz sprzeciwiać się likwidacji resztek swobód demokratycznych. Elementy te obawiają się bowiem, że w warunkach szybkiej faszyzacji „wobec całego świata ujawni się przedwcześnie istota osławionej zaatlantyckiej „wolności”, która jest po prostu zamaskowaną dyktaturą wielkich monopolów.

T. J.

PAWEŁ LESZAK



i granulowany, szczególnie cenny dla rolnictwa. Obecnie trwają w zakładach intensywne prace przy budowie następnej suszarni obrotowej do granulowania superfosfatu pylistego. Po jej uruchomieniu (na początku 1955 roku) zakłady będą produkować jedynie superfosfat granulowany. Na zdjęciu: lakierowanie nowozbudowanej suszarni obrotowej do granulowania.

CAF — Fot. Baranowski

Blżej pracującego chłopca

Jan Barlak z Chaśna w powiecie łowickim skreślił w liście skierowanym do „Chłopskiej Drogi” ciekawy obrazek, który charakteryzuje dosadnie trudności, z jakimi borykać się musieli działacze dotychczasowych gminnych rad.

Z siedziby GRN, której Jan Barlak jest wiceprzewodniczącym, do niejednej gromady wiedzie aż piętnaście kilometrów drogi. Gdyby się chciało obejść gminę Chaśno wzdłuż jej granicy — trzeba byłoby zrobić 150 km. Jak wtedy sprawnie i dobrze rozstrzygać można było sprawy, zażalenia, podania płynące z tych oddalonych gromad, skoro o częstym ich odwiedzaniu mowy być nie mogło. Co robić, jeśli w gromadzie jest na przykład kilku gospodarzy o tym samym nazwisku i gminnej radzie trudno się nawet zorientować, czyje to podanie?

„Nieraz uciekaliśmy się w takich wypadkach — pisze Jan Barlak — do pomocy któregoś z interesantów, będącego akurat w gminie i prosiłszy o informację. Niemety, zdarzały się czasem przykre pomyślności.

Już więc samo zmniejszenie odległości dzielącej wieś od siedziby władzy stanowi istotny moment stwarzający warunki dla polepszenia pracy rad. Za tym zmniejszeniem się — mierzonego w kilometrach — dystansu między siedzibą władzy a domem chłopca kryje się jednak jeszcze coś ważniejszego: dalsze przybliżenie w sensie politycznym władzy ludowej do chłopca — i pracującego chłopca do władzy.

ZWARTE GOSPODARSTWO

Stworzone obecnie nowe gromady stanowią w większości zwarte kompleksy gospodarczo-kulturalne, wyposażone w podstawowe urządzenia obsługujące mieszkańców wsi.

Każda gromada (z bardzo nielicznymi wyjątkami) będzie miała swoją — przynajmniej jedną — szkołę podsta-

wową, swoją bibliotekę, swoją świetlicę.

Prawie każda gromada będzie miała swoje sklepy GS — na ogół w liczbie od jednego do pięciu.

Prawie każda gromada będzie miała od 1 do 4, lub więcej zlewni mleka.

W 7 tysiącach gromad na ogólną liczbę 8000 — istnieją ochotnicze strażnice pożarne.

Dodajmy, że gromady skupiać będą przeważnie do 3000 mieszkańców, podczas gdy dotychczasowe gminy zamieszkiwało 5 tysięcy, a czasami i 18 tysięcy ludzi.

Już te porównania świadczą, że Gromadzka Rada Narodowa będzie ciałem bez porównania operatywniejszym niż Gminna Rada Narodowa. Łatwiej bowiem dopilnować na przykład gospodarki w pięciu sklepach GS, niż w kilkunastu, w dodatku rozrzuconych na obszarze 400 km. Łatwiej opiekować się jedną, czy dwiema szkołami. Łatwiej w kilku wsiach podejmować pracę nad wprowadzeniem wyższych, nowocześniejszych metod uprawy. Gromadzka Rada Narodowa będzie więc miała bez porównania większe możliwości konkretnego zawiadywania sprawami wsi i konkretnego a nie „ogólnego” — w złym znaczeniu tego słowa — mobilizowania chłopów do określonych poczynań, do podchwytywania ich inicjatywy.

Z drugiej zaś strony i rada znajdować się będzie pod bliższą, konkretniejszą kontrolą wyborców. Jej praca znajdzie się w zasięgu bezpośredniej obserwacji każdego mieszkańca gromady. Łatwiej będzie o bezpośredni kontakt z radą. Zasiadając będą w niej ludzie dobrze znani wyborcom (co setny mieszkaniec wsi będzie radnym). W tych warunkach dla każdego chło-

pa rosną możliwości bezpośredniego wpływu na sprawy gromady.

NASZA WŁADZA I NASZE RADY

Cechą władzy ludowej jest to, że przyciąga ona do udziału w rządzeniu państwem najszerze rzesze ludzi pracy. Ale co to konkretnie oznacza, ów udział w rządzeniu?

Rzecz jasna, nie polega on jedynie na zgłaszaniu zażeń, życzeń i postulatów pod adresem organów władzy. Są to bardzo istotne elementy władztwa ludu. Niemniej jednak udział w tworzeniu warunków realizacji i w samej realizacji wysuwanych żądań ogółu.

Najlepiej pracująca rada wszystkiego sama nie robi. Jak wykazały zaś liczne przykłady czynów społecznych — inicjatywa samych chłopów, ich gospodarskie postulaty i projekty, realizowane siłami samej gromady przy minimalnym nakładzie kosztów — mogą istotnie przyczynić się do przyspieszenia rozwoju wsi i lepszego zaspokojenia jej potrzeb.

Nie stać nas jeszcze na to, by natychmiast zaspokoić wszystkie liczne i pilne potrzeby nowopowstałych gromad. Wiele z tego co należałoby zrobić już dziś, musimy odkładać do jutra, gdy trzeźwy obrachunek podkłada, jakiej sprawie należy w granicach naszych środków przyznać pierwszeństwo. Ale inicjatywa i gospodarska pomysłowość każdego chłopca pracującego może w sposób istotny pomóc ludowemu państwu jako całości i swojej gromadzkiej radzie w realizacji celów, które sobie wytknęliśmy. Rozbudzenie i wykorzystanie tej twórczej, gospodarskiej inicjatywy, stworzenie dla jej rozwoju jak najdogodniejszych warunków jest właśnie główną intencją przeprowadzonej ostatnio reformy podziału administracyjnego wsi, jest celem nowych rad narodowych, które wybieramy 5 grudnia.

T. J.

Osobiste sprawy nie mogą przesłaniać dobra ogółu

W liście, skierowanym do Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Ostrowie napisaliście między innymi, że Józef Spaleniak — kula z waszej wioski (Cieszyn w gminie Sośnie) — nie może być kandydatem na gromadzkiego radnego. Jakże przyczyną? Był w roku 1948 karany za nielegalny handel wódką, jest „zaciekle wrogiem spółdzielczości produkcyjnej” i w lutym i marcu tego roku jako sołtys podburzał ludność przeciwko odstawieniu mleka do zlewni. Oprócz Was na protesty przeciwko wysunięciu na zebraniu gromadzkim kandydaturze podpisał się Alojzy Dobras i Józef Winter. Wystąpiliście rzekomo w imieniu małych i średniorolnych chłopów gromady Cieszyn, chłopów uczciwych, pracowitych, pełnych troski o dobro ogółu.

Wymienione zarzuty postanowiliśmy zbadać na miejscu, w Cieszynie. Rozmawialiśmy z wieloma mieszkańcami i okazało się, że Wasze zarzuty są niesłuszne.

Prawda, że Józef Spaleniak był karany za nielegalny handel wódką w roku 1948, ale od tego czasu poprawił się i przez 6 lat nie można mu nic zarzucić. Czy jest wrogiem spółdzielczości produkcyjnej? Był przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej typu I, a gdy przyszło do przejścia na typ III, odmówił. Pytałem i o te przyczyny. Nie

mógł pogodzić się z tym, że członkowie posprzeczali inwentarz, by nabić własne kieszenie, a tym samym utrudnić założenie zespołowej obory i chlewni. Niektórzy członkowie (nie będę ich wymieniał, wie o nich cała gromada), spółdzielnie traktowali uobocznie, do pracy nie chodzili, prywatne interesy przekładali nad interes ogólny spółdzielni. Józef Spaleniak powinien wraz ze zdrowym ogółem spółdzielców walczyć z nierobstwem, uświadamiać i mówić o wspólnych korzyściach rzetelnej pracy, jaka cechuje np. Kromolice w pow. krotoszyńskim, Gębice w pow. gostyńskim i setki innych spółdzielni, a nie rezygnować. A może ten stan wrochostwa go zniechęcił? Trudno orzec. Nie można jednak w żaden sposób wysnuwać wniosków, że jest wrogiem naszego ustroju, kto nie jest w pełni przekonany do tej stopniowej formy gospodarowania. Statut spółdzielni zapewnia swoim członkom także prawo wystąpienia. Spółdzielnia — to dobrowolne zrzeszenie chłopów, którzy wspólną pracą chcą podnieść swoją gospodarkę na wyższy poziom dla dobra ojczyzny i własnego. Sądzę, że Józef Spaleniak przemyslił swoje postępowanie i włączy się do spółdzielni produkcyjnej, odda jej własne, duże doświadczenie, rację i serce, ale nad tym winien ponraccować także aktywni spółdzielcy.

A jak z tym podburzaniem wsi przeciwko odstawieniu mleka do zlewni? Nie kto inny, ale Wasz szwagier, podpisany na protestie Józef Winter, za niesumienne zapisywanie litrów odstawionego mleka został zwolniony ze stanowiska zlewniarza. Było to wiosną bieżącego roku. Cała gromada patrzyła na to widowisko (Wojtkowiak, Szymański, Clurys i wielu innych). I wtenczas Józef Spaleniak powiedział:

— Jak nie c'nie ustąpić, to z mlekiem do domu! A ja jadę do Komitetu do Ostrowa!

Czy to wystąpienie można uważać za podburzanie ludzi przeciwko odstawieniu mleka? Moim zdaniem postępowanie Waszego szwagra zaszkodziło normalnej odstawie, a nie postawa Józefa Spalieniaka. Nie można i nie wolno podawać do gazet, jak wy to uczyniliście w liście do „Gazety Poznańskiej” w kwietniu, że Józef Spaleniak jest kula, gdy na 9 hektarach pracuje rzetelnie, nie zatrudniając wcale sił najemnych. Zie słowo, kłamstwo, wyrządza człowiekowi niewinnemu dużą krzywdę.

A taką wwrzadziłście Józefowi Spalieniakowi, który w ubiegłym

roku odstawił kilkanaście sztuk świń ponad plan i który plany odstaw mleka i zboża co roku wykonuje sumiennie; który raty podatkowe uiszcza w przewidzianym czasie; który pod tym względem służy dobrym przykładem całej gromadzie. Zagladnijcie do jego zagrody, 2 konie w stajni, 5 krów i 2 jałówki w oborze, 6 świń w chlewni, w tym 2 maciory. W ciągu 8 lat gospodarstwo swoje podniósł na wyższy poziom. Chętnie kontraktuje uprawy specjalne i innych do kontraktacji zachęca.

A Wy — obywatelu Majchrzak! Wy również macie 9 ha ziemi. Powiedźcie, gdzie jest 6 krów, które zastalście na swoim gospodarstwie zaraz po wojnie? Dziś nie macie żadnej. Gdzie jest chlewnia? Dla czego zalegacie z podatkami, z odstawą żywności, mleka i ziemiaków? W jaki sposób na Waszym koncie w zlewni w ubiegłym roku znalazło się 400 litrów mleka ponad plan, gdy tylko w bańce mleko odnosiliście do zlewni i gdy 200 litrów brakowało na koncie spółdzielni produkcyjnej? Dlaczego Wasza zdewastowana ziemia leży odłogiem? Uczelwy chłop nie popełnia nadużyć w sklepie gromadzkim jak Wy to niedawno zrobiliście w Domasławicach. A inne nadużycia za czasów pełnienia przez Was obowiązków gromadzkiego agronoma w latach powojen-

Na wokandzie sądowej

Kradzieży garderoby dopuściła się Maria Przybył, zam. w miejscowości Kępa, gm. Zawada, pow. Zielona Góra. Przyjechała ona do Poznania, odwiedziła znajomą matkę, która następnie okradła, zabierając m. in. komplet damski, 2 spodniczki, 4 bluzki, 6 sukienek, 2 swetry, komplety bielizny, torbę skórzaną, kupon materiału, parę bucików, szal, korale itp. o łącznej wartości 7.650 złotych.

Przybył zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Powiatowego w Poznaniu, który skazał ją na rok więzienia.

Brawo chłopie gminy Laski

Uchwały II Plenum KC PZPR i wezwanie do współzaangażowania rzucone naszej pracującej wsi przez chłopów województwa bydgoskiego — wybitnie wpłynęły na ożywienie robót melioracyjnych w Wielkopolsce. 22 września chłop z Gajewa w powiecie Trzcianka pierwszy podjął apel chłopów bydgoskich i wezwał do pójścia w swoje ślady wszystkie gromady województwa poznańskiego.

A taką wwrzadziłście Józefowi Spalieniakowi, który w ubiegłym



Kopanie nowego rowu w gminie Laski.

nych! Józef Spaleniak z jednej kary wyciągnął wniosek, że prawa przekraczać nie wolno. A Wy?

Omotaliście swoim wpływem niezadającego sobie sprawy szwagra Józefa Wintera, aby przez niego mieć wpływ w organizacji partyjnej. Oprócz niego znaleźliście poplecznika w Alojzym Dobrasie, który przecież nie należy do wzorowych rolników. Ma zalegiłości w obowiązkowych odstawach.

Przed dwoma tygodniami na wiejskim zebraniu mówiliście przeciwko kandydaturze Józefa Spalieniaka na radnego. I wtenczas większość obecnych była oburzona. Przytoczę wypowiedzi np. Pawelcowej:

— Po co brać obrachunki osobiste do spraw gromadzkich? Tu przecież chodzi o dobro nas wszystkich!

...I Jana Bańki:

— Trzeba myśleć o całej gromadzie, a nie o tym, że jest to mój sąsiad lub osobisty wróg!

To głosy Waszych sąsiadów.

Redakcje, komitety i wszelkie biura skarg i zażaleń przyjmują słuszne zaie, uwagi, protesty i przystępują do naprawiania tego, co jest złe. Chodził przecież o dobro wszystkich ludzi pracy. Aby było lepiej. Ale potępia się fałszywe oskarżenia — jak Wasze, potępia się słanie złych opinii, przekraczanie faktów i w ogóle kierowanie się osobistymi interesami w sprawach dobra ogółu. Dlatego też ten artykuł kieruję w Waszą stronę, do Was osobiste i do Was podobnych nieuczciwych kombinatorów, którzy dla egoistycznych celów chcą wpływać na opinię publiczną.

Przemysliście i osądźcie, jak głęboko niesłuszne było Wasze postępowanie. Najwyższy czas, byście zeszli z tej drogi. PAWEŁ RZEMYK

Pierwszy — Rawicz ostatnia — Września w spłacie podatku wiejskiego

Nie tak dawno wioska Izbice z powiatu rawickiego wezwała wszystkie gromady naszego województwa do jak najszybszego i pełnego zrealizowania wszystkich obowiązków wobec państwa. Apel ten przeszedł przez wiele wsi i spowodował dalsze zobowiązania.

Przyglądnijmy się jednej tylko realizacji planu spłacania podatku gruntowego w naszym województwie. Ostatni wykaz mówi, że wiele jeszcze chłopów ma poważne zalegiłości. Po nad 80 procent wykonało zaledwie 5 powiatów — przewodził Rawicz (88,4 proc.), za nim Gostyń (86,6 proc.), trzeci Czarńków, dalej Trzcianka i Leszno.

Są jeszcze dwa powiaty, które plan finansowy zrealizowały poniżej 60 proc. To Gniezno (56,3 proc.) i Września (56,0 proc.). Nie pokojąca jest też liczba 11 powiatów, które plan wykonały poniżej 70 procent. Przewodzący w spłacie po

datku wiejskiego powiaty sukcesy swe zawdzięczają aktywowi wiejskiemu. Na przykład w powiecie krotoszyńskim (7 miejsc), sołtys wioski Sroki — Wincenty Małeki, umiał wpłynąć na swoich sąsiadów, dzięki czemu podatek spłacili w 100 proc. Ale tak nie jest w powiecie jarocińskim, gdzie 5 sołtysów, 1 radny, 6 prezów gromadzkich kół ZSCh w jednej tylko gminie Kotlin zalega z zaplaceniem rat podatkowych.

Już minęła połowa listopada. Do końca roku niewiele dni, a jeszcze mniej dzieł nas od wyborów do rad narodowych. Czas najwyższy spełnić swój obowiązek finansowy wobec państwa. To znaczy zapłacić podatek, który w dużej części wraca na wieś w postaci nowych szkół, ośrodków zdrowia, dróg, świetlic, bibliotek. Nie czekajmy na przyszłość sekwestratora lub na przypomnienia i nie narażajmy się na dodatkowe koszty! (pr)

Spółdzielnie pracy dla wsi

Po przeprowadzonej reorganizacji spółdzielczości pracy, Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy w Poznaniu przystąpił do realizacji zadań postawionych w uchwale w

Chłopczo

...punkt biblioteczny w gromadzie Ciesle, powiat Września, dotychczas jeszcze nie ma żadnego sztytu informacyjnego o jego istnieniu?

Uwaga!

Instytucje, urzędy i przedsiębiorstwa

prenumerujące „GŁOS WIELKOPOLSKI” i inne dzienniki i czasopisma krajowe dla użytku służbowego z funduszu administracyjnych.

Przypominamy, że czas już zgłosić i opłacić prenumeratę prasy krajowej na rok 1955, by zapewnić sobie ciągłość dostawy w roku przyszłym.

Prenumeratę przyjmują w nieprzekraczalnym terminie do dn. 10 grudnia br.

1. Miejski Zarząd Poczty — ul. Rokossowskiego przy Dworcu Zachodnim — dla wszystkich instytucji, urzędów i przedsiębiorstw nie posiadających swych skrzytek pocztowych.

2. Właściwe urzędy pocztowe (np. Poznań 1, 5, 6 itp.), w których zamawiający posiadają swą skrytkę pocztową, wzgl. — są placówkami docelowymi dla danego terenu.

Natomiast zamówienia z dostawą wg rozdzielnika od jednostek posiadających oddziały terenowe przyjmuje bezpośrednio PPK „Ruch”, który udziela szczegółowych informacji telefonicznych pod nr 523-49 wzgl. 517-84, wewn. 11.

Ponieważ wykonywane będą tylko zamówienia oparte pełną przedpłatą, aby zapobiec ewent. przerwom w dostawie, należy możliwie natychmiast dopełnić formalności zgłoszenia i opłacenia zamówienia.

TABELA WIĘKSZYCH WYGRANYCH

11 Krajowej Loterii Pieniężnej

III Rzut i dzień ciągnięcia 11 K.L.P. dnia 17 — XI 1954 r.

Wygrana 20.000 zł pada na Nr Nr	Wygrana 1.000 zł pada na Nr Nr
5369 30430 49556 57737 47942	2384 5133 6888 8931 10654 15286 17256
Wygrana 10.000 zł pada na Nr Nr	19092 22246 22798 23719 28651 28693
6782 28349 80630 101171 101314	34971 39372 39673 41704 44879 46088
Wygrana 5.000 zł pada na Nr Nr	46751 47611 50827 53337 55079 56200
945 2998 22205 22385 25441 27753 33635	59346 59855 60870 63667 65117 65469
36371 48168 83928 97326 105066 117596	66214 66790 66970 69334 69628 73376
Wygrana 2.000 zł pada na Nr Nr	79040 79055 79808 81872 82992 84978
3434 22964 23060 24038 28651 31955	90491 90827 92521 92768 93102 93392
32779 39656 55434 55781 60057 64038	93583 99132 99315 100748 101326 101785
64966 67987 88338 89002 70889 71603	104014 110963 112977 113153 113830
73264 80351 89936 101398	114015 118717 118764



Rów jest już oczyszczony. Teraz trzeba rozrzuć jeszcze mul na łące.

eżenie kredyty państwowej można było przeznaczyć na inne, bardziej pilne prace melioracyjne, a tym samym przyspieszyć poprawę gospodarki wodnej w naszym województwie. (pż)



Ten rów chłopie z Lasków wydatnie poszerzyli.

Wykonali plan

Załoga cegielni parowej w Wiosce, powiat Wolsztyn, w dniu 7 bm. wykonała tego-roczny plan produkcji surowców. Pomogli w tym przede wszystkim pracownicy zatrudnieni przy prasie i brygada kopaczy gliny. (Jw)

Kafłownia w Krotoszynie w dniu 23 ub. m. wykonała roczny plan wyrobów surowych i gotowych, co było możliwe na skutek należytej rozwinętego współzawodnictwa pracy.

Spółdzielnia Pracy „Krotoszynianka” w Krotoszynie swój roczny plan wykonała w dniu 1 bm. (lg)

**STOBRWA KLEMENS, WA-
GROWIEC.** — Zgodnie z przep.
art. 2, pkt. 6 i 7 rozporządzenia
Prezydenta R. P. o umowie o
pracę pracowników umysłowych
— za pracowników umysłowych
uważa się m. in. telefonistów o-
raz osoby spełniające czynności
biurowe i kancelaryjne. O ile
zatem spełnia Pan bieżące wy-
ższe wymienione czynności, wi-
nien Pan zostać zaliczony do gru-
py pracowników umysłowych,
bez względu na ewentualne od-
mienne postanowienia umowy o
pracę, zawartej z pracodawcą.

Ustalenia tego rodzaju mają
wpływ na długość należnego
Panu urlopu oraz na wynagro-
dzenie jedynie w wypadku, je-
żeli obowiązujący układ pracy
przewiduje dla pracowników umy-
ślowych pewną określona staw-
kę, która byłaby wyższa od umó-
wionej. Wówczas mógłby Pan
dochodzić ewentualnej różnicy
wynagrodzenia.

Zgoda rady zakładowej na za-
wieranie lub rozwiązanie umowy
o pracę z pracownikiem nie wa-
runkuje ważności tych aktów.
Wypowiedzenie zatem przez za-
kład pracy umowy o pracę bez
zgody rady zakładowej jest bez-
względnie ważne. Na takim zrej-
szu stanowisku stanął Sąd Naj-
wyższy w uchale z dnia 30 XII
53 r. (Nr I. C. 1467/53), ogłoszo-
nej na str. 184 Nowego Prawa —
Nr 7-8/54. (2071)

Odpowiadamy Czytelnikom

Zofia Mańka, Poznań. — Na-
prawy ul. św. Wawrzyńca nie
przewiduje się w roku bieżącym.
Zostanie natomiast naprawiona
w początkach roku przyszłego.
(2474)

Czaruś Bessert, Poznań. —
„Niebezpieczne zabawy” dzieci
z Winiar już ustaly, gdyż Spół-
dzielnia Pracy Budowy i Na-
praw Taboru Kolejowego opło-
towała teren, na którym znajdu-
je się jej sprzęt i umieściła tablicę
ostrzegawczą. (2479)

Z. R. — Wydział Budownictwa
przy Prezydium MRN wydał wła-
ścielowi nieruchomości przy
ul. Łodowej 31 polecenie zabez-
pieczenia pokrycia dachowego
oraz naprawy tynku na klatce
schodowej. (1325)

W „GOPLANIE” zwyciężyła prywatna

Kiedy praca komisji bytowo-mieszkaniowej budzi zastrzeżenia

Lista wniosków o przydział mieszkań, jakie siozili pracow-
nicy „Goplany” w swojej komisji bytowo-mieszkaniowej, nie
jest wcale duża — sięga liczb 36. Widzimy wśród nich pilne
i mniej pilne, więcej i mniej uzasadnione, jak zawsze.

Na początku roku bieżącego „Gopłana” otrzymała dla
swoich pracowników przydział 13 mieszkań. Dostał wówczas
nowoczesne mieszkanie zasłużony racjonalizator Chałupka,
pracownik fizyczny Marciniak, ślusarz Radziłowicz i inni.
Fr. Kaczmarek, który z żoną i 6 dziećmi mieszkał na odległej
Woli w małym pokoiku z kuchnią, przeprowadził się wtedy
do pięknego, trzypokojowego mieszkania z wszelkimi wygo-
dami na osiedlu „C”. Nawet dla trzech młodych absolwentek,
zatrudnionych w zakładzie na podstawie uczelnianego „na-
kazu pracy”, znalazło się wygodne, samodzielne mieszkanie
w nowym bloku przy ul. Langiewicza, które do dziś wspólnie
zajmują.

Ostatnio „Gopłana” dostała dalszy przydział dwóch mieszk-
kań dla swoich pracowników. Sprawa ta znalazła swoje echo
na konferencji ekonomiczno-partijnej w tym zakładzie, kiedy
to jeden z pracowników zakwestionował słuszność decyzji
przydziału wymienionych mieszkań, powziętej przez komisję
bytowo-mieszkaniową.

Chcąc zbadać zarzuty u źró-
dła, udaliśmy się do komisji
bytowo-mieszkaniowej „Go-
plany” z prośbą o udostęp-
nienie nam odpowiednich po-
dań i protokołów. Otrzymuje-
my je bez trudności. Specjalny
zeszyt zawiera wykaz wszyst-
kich wniosków, zaopatrzonych
w liczby porządkowe od 1 do
36.

Szukamy przede wszystkim
wniosków pracowników, któ-
rym mieszkania przyznano.
Oba wnioski są, ale — nie ma
na nich liczby dziennika. Zdu-
miewające odkrycie! A więc
poza oficjalną teczką z wnio-
skami zarejestrowanymi jest
jeszcze jakaś inna, z wnio-
skami wkładanymi „ciężką rą-
ką”? A może nie ma takiej
„specjalnej” teczki, tylko wnio-
ski napisano ad hoc, na gorą-
co, już po otrzymaniu wia-
domości o przydziale mieszkań?
Chyba nie, bo daty na obu
wnioskach są dawne, sprzed
pół roku. Ale — czy daty są
autentyczne? Ostatecznie nie
tak trudno napisać podanie w
październiku z datą — po-
wiedzmy — kwietniową...

Te i inne podejrzenia nie
mogą być przez komisję byto-
wo-mieszkaniową „Goplany”
odparte z powodu niewytłu-
maczonego faktu, że obydwie
pozytywnie załatwione poda-
nia znalazły się p o z a oficjal-
nym rejestrze.

Przyjrzyjmy się bliżej reje-
strowi 36 podań. Podania od
numera 1 do numeru 24 roz-
patrywała komisja, która do-
konuje „wizji lokalnej” i wy-
daje ostateczną decyzję. Nato-
miast ostatnich 12 podań od
nr 25 do nr 36 jeszcze nie
doczekało się rozpatrzenia i
tym samym nie były brane
pod uwagę przy ostatnim roz-
dziale mieszkań. Wśród tych 12
podań widzimy pisma z kwie-
tnia, lipca i sierpnia br. A więc
sprzed wielu miesięcy. Mimo
to 3-osobowa komisja lustra-
cyjna nie zdążyła sprawdzić
danych zawartych w wymie-
nionych podaniach.

POZA „KONKURSEM”

Dlaczego? Bo w pracy tej
komisji ustalila się szko-
dliwa zasada, że wnioski do-
pięro wtedy w a r t o roztrzą-
sać, kiedy nadejdzie konkret-
ny przydział mieszkań. Rezul-
tat? 12 wniosków nie z d a-
żono rozpatrzyć, mimo że
leżały w teczce od długiego
czasu. Natomiast z d a ż o n o
rozpatrzyć podania złożone
poza „konkursem”. Obydwie
pozytywnie załatwione, lecz
bez liczby porządkowej po-
dania, mają na odwrócić
opinię komisji lustracyjnej
i to opinię przychylną.

Z tymi opiniami — nie jest
dobrze. Komisja lustracyjna
raz ogranicza się do suchego
wyliczenia warunków mieszk-
niowych i pozostawia to wy-
liczenie bez wniosku końco-
wego, innym razem bardzo po-
bleźnie traktuje opis warun-
ków mieszkaniowych, a szeroko
i mocno podkreśla koniecz-
ność zamiany mieszkania. Ten
„system” jest niczym nieuspra-
wiedliwiony, nie daje komisji
bytowo-mieszkaniowej dostatecz-
nego obrazu całokształtu
warunków mieszkaniowych
wszystkich petentów i — co za
tym idzie — prawidłowego ich
zróżnicowania.

DLACZEGO „ZAPOMNIA-
NO” O INNYCH?
Ob. Bożena Gola i ob. Je-
rzy Lisiecki. Przyjrzyj-
my się obu wnioskom. Ob.
Gola ma pokój 4x3,7 m (z
używalnością kuchni), który
zajmuje wraz z mężem i jed-
nym dzieckiem. Ani ona sama,
ani komisja lustracyjna nie
znajdują żadnej wady w mieszk-
aniu — poza tym, że jest ono
niezbyt wysokie. Ob. Lisiecki,
pracujący w „Goplanie” od 9
miesięcy, zajmując mieszkanie
o niewątpliwie przeciętnym
metrażu, ale — i tu nie ma ani
słowa o tym, aby mieszkanie
jego miało jakieś szczególne
wady. Podkreślamy to dlate-
go, że wśród podań nie uwzglę-
dnionych w tej kolejce przy-
działu są jeszcze podania pra-

cowników, mających mieszka-
nia równie albo i więcej prze-
ciężone pod względem metra-
żu, a ponadto — z wyraźnymi
wadami. Dla przykładu: Irena
Stawna z dwójgłębem małych
dzieci postada mieszkanie nie
tylko bardzo ciasne, ale także
ciemne i wilgotne, Irena Jagusz
mieszka ciągle jeszcze w wil-
gotnej suterence z grzybem, w
której nie ma pieców. Rado-
sława Szwed, której mąż od-
bywa służbę wojskową, miesz-
ka z półrocznym dzieckiem
u rodziców, w ciasnym 1-poko-
jowym mieszkaniu przerobio-
nym z... szopy na drzewo opa-
łowe. Przy wniosku tym brak
opini o konieczności zamiany.
Tak samo bez wniosku komisji
lustracyjnej pozostają pilne
podania Seweryny Matuszczak,
Krystyny Toboty i innych.

Wśród 12 wniosków z ostat-
niego półrocza, których nie
zadano jeszcze rozpatrzyć,
znajdujemy wniosek Wincen-
tego Sikory, portiera pracują-
cego w „Goplanie” od 10 lat,
mieszkającego wraz z 5-osobo-
wą rodziną w... altanie z deską
o rozmiarach 2,7x5 metrów!

I jeszcze jedno zastrzeżenie:
gdzie jest protokół z posiedze-
nia komisji bytowo-mieszkano-
wej, na którym przyznano oba
mieszkania wymienionym oso-
bom? Mimo wielokrotnie wy-
rażanych próśb, nie mogliśmy
go jakoś otrzymać do wglądu.
I jedno z dwojga, albo jest
poza aktami komisji — a w
takim razie pytamy dlaczego?
— albo w ogóle go nie ma.

UWAGI NA PRZYSZŁOŚĆ

Jest rzeczą nie ulegającą
żadnej wątpliwości, że
ostatni przydział mieszkań w
„Goplanie” może budzić roz-
goryczenie wśród pracow-
ników tego zakładu. Fakt, że
ob. Gola jest urzędującym
przewodniczącym rady zakła-
dowej, a ob. Lisiecki był se-

kretażem podstawowej orga-
nizacji partyjnej — powinien
skłonić komisję do szczegól-
nie dokładnego przeanalizo-
wania podań. To, że obaj
wnioskodawcy pełnią funkcje
społeczne, w żadnym wypad-
ku nie może być momentem
decydującym o pozytywnym
załatwieniu ich wniosków. Pra-
ca społeczna bowiem jest ho-
norem i zaszczytem oraz obo-
wiązkami, a nie szczytem do
zdobywania materialnych ko-
rzyści.

W „Goplanie” postąpiono
niesprawiedliwie i źle, po ku-
motersku, z krzywdą dla istot-
nie potrzebujących. Praca komi-
sji bytowo-mieszkaniowej
jest niezwykle odpowiedzialna.
Wiemy przecież, jak ważną
jest dla każdego sprawa „da-
chu nad głową”. Tymczasem
w „Goplanie” popełniono w
tej pracy wiele błędów. Część
ich wynika po prostu z nieudol-
ności. I tu zawinił brak dostatecz-
nej rady i pomocy oraz
kontroli ze strony WRZZ. Ale
nieudolność nie tłumaczy wszy-
stkiego. Członkowie komisji
wyraźnie odwrócili się od mas
pracowniczych i ugięli się pod
naciskiem miejscowych zakła-
dowych „wielkości”, nie znaj-
dując w sobie dość wyrobienia
społecznego, aby poskromić
obrzydlą, antyspołeczną pry-
watę.

System pracy komisji byto-
wo-mieszkaniowej w „Gopla-
nie” musi być dokładnie zana-
lizowany przez nadrzędną ko-
mórkę związkową, a z dotych-
czasowych błędów — wycią-
gnięte należyte wnioski, tak aby
na przyszłość funkcjonowanie
tej ważnej komisji nie dawało
pola do żadnych skarg i zażale-
ń.

Sprawa przydziału obu mie-
szkań musi stać się ponadto
przedmiotem obrad ogólnego
zebrania wszystkich pracow-
ników „Goplany”. (14)

Obwieszczenia

Zarząd Przymusowego Zrzeszenia Prywatnych
Właścicieli Nieruchomości w Poznaniu zwołuje
zebranie informacyjne - sprawozdawcze człon-
ków swych na środę, dnia 24 listopada 1954 r.
godz. 17 do sali Domu Rzemieślniczego w Po-
znaniu, przy ul. Niezłomnych nar. Marchlew-
skiego. K2972

Stefan Jaraczewski Poznań, ulica Chelmońskiego
4, m 7, likwidator firmy F. K. Ziolkowski
Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ul. Dzierżyń-
skiego 174 wzywa wierzycieli i dłużników do
zgłaszania swych pretensji i zadłużeń w ciągu
trzech miesięcy. 37812g

Pracownicy poszukiwani

10 murarzy kwalifikowanych, 6 cieśli, 10 robot-
ników do prac akordowych w budownictwie
zatrudni od 1.12. br. względnie od dnia 1.1.
1955 r. Zespół PGR Parzęczewo. pow. Kościan.
st. kol. Plastowo. Warunki pracy wg Układu
Zbiorowego w Budownictwie. Stołówka i za-
kwaterowanie na miejscu. K2934

Murarzy, zbrojarzy i blacharzy zatrudni zaraz
Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10. Wy-
nagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy
w Budownictwie. Dla zamieszkałych noclegi
zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje: Przedsię-
biorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu,
ul. Ratajczaka 26. K2944

Murarzy do prac na terenie miasta Poznania
oraz 4 szklarzy przyjmie zaraz Miejskie Przed-
siębiorstwo Remontowo - Budowlane w Pozna-
niu, ul. Paderewskiego 7. Zgłoszenia osobiste
w dziale kadr, pokój 302. K2963

Ekonomistów ze znajomością zagadnień zatrud-
nienia i płac na stanowiska samodzielne przy-
jmuje natychmiast Poznańskie Zjednoczenie Ro-
bót Ładowo - Inżynierskich. Wynagrodzenie
wg siatki płac obowiązującej w budownictwie.
Zgłoszenie przyjmuje: Dział Kadr Poznań, Sta-
ry Rynek 77. K2950

Chemika i kierownika płatkarni przyjmie za-
raz: Stacja Selekcyjna w Wierzenicy. Zgłosze-
nia przyjmuje: Dyrekcja Stacji w Wierzenicy,
poczta Kobylnica, pow. Poznań, telefon — Swa-
rząd 143. K2952

Tynkarzy, mistrzów tynkarskich oraz pracow-
ników pragnących się wyuczyć zawodu tyn-
karskiego przyjmie natychmiast nowotworzą-
ce się Zjednoczenie Robót Elewacyjnych w
Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje Komisja Or-
ganizacyjna Poznań, ul. Marcelesińska 6, pokój
10. K2957

Fachowców branży tekstylnej, odzieżowej, skó-
rzanej, art. różnych, chemii, kosmetyki, papier-
niczej, elektrycznej, szkła i porcelany, muzycznej i
wedkarstwa — na stanowiska kierowników i
stoisk i sprzedawców oraz magazynierów i
stoisk, magazynierów, mistrza instalacji, mech.,
mistrza elektryka, monter elektryka, monter
ślusza, monter mecha. spec. dźw. i stolarza,
palaczy, windziarzy, wartowników, czyszcicieli
szyb i sprzątarek zatrudni Powszechny Dom
Towarowy w Poznaniu, ul. Lampego 14. Wy-
nagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla pra-
cowników handlowych. Podania i życiorysy
przyjmuje dział personalny. K2971

Nieruchomości

Kamienica komfortowa ze skła-
dami, wille, domki jedno-
rodzinne oraz parcele poleca
— poszukuje Hinz, Poznań,
Piekary 19. 36520g

Parcele, domki, wille, kamie-
nice kupno, sprzedaż załat-
wia solidnie „Unio” Poznań,
Nowowiejskiego 9. 36597g

Kamienice komfortowe ze
sklepiami w śródmieściu ca-
ł. lub część oraz wille, par-
cele sprzedam Pracel, Poz-
nań, Szymańskiego 8. 37642g

Sprzedam domek 1 pokój z
kuchnią, 1000 m² ogrodu
(światło woda) w Mosinie
lub zamienię na domek 2-3
pokojowy z ziemią do 1,5 ha,
z dopłatą, ewentualnie podob-
ne wezmę w dzierżawę. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 37650g.

Sprzedam parcelę pod budo-
wę, oparkowaną. Swarzędz,
płac Powstańców Wlkp. 5, m
2. 37783g

Parcele 2500 m² pod budowę
w Swarzędzu, sprzedam. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 37792g.

Wille w Kościanie z wolnym
mieszkaniem, sprzedam. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 37794g.

Zamienię mieszkanie w domu
trzy-pokojowym z kuchnią,
garażami, ogrodem w Szcze-
cinie - Pogodno, ul. Domań-
skiego 1. Stasiak, na dwupo-
kojowe mieszkanie w Pozna-
niu. Wiadomość: Poznań, Rol-
na 30, m 2. 37817g

Domek jednorodzinny z pię-
knym, dobrze zaprowadzo-
nym ogrodem, położony w
zdrowotnej dzielnicy Pozna-
nia, spiesznie, tanio sprze-
da. „Unio” Poznań, Nowo-
wiejskiego 9. 37821g

Domek nowobudowany, dwu-
pokojowy z kuchnią, ogro-
dem, całe wolne, w Poznaniu,
120.000 zł, sprzedaż: Nowak,
Poznań, Czerwonej Armii 26.
37828g

Sprzedam plac budowlany, je-
dnorodzinny. Pigez Zacha-
rzew, pow. Ostrów Wlkp.
16586g

Kupię domek - wille, w mie-
ście powiatowym. Frahn Zu-
zanna, Wioska, poczta Ja-
błonna, pow. Wolsztyn. 16587g

Okazja: połowę wille 2 razy
2 pokoje i kuchnia, 900 m²
ogrodu owocowego w Gnie-
źnie, 60.000 zł, sprzedam
Gniezno, Dalkowska 17, m 9.
15590g

Kupno

Kuchnię gazową, dwupal-
nikową, emaliowaną, kupię. No-
wak, Poznań, Czerwonej Ar-
mii 26. 37831g

Samochód DKW z metalową
karoserią lub Aero w do-
brym stanie, kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 37712g.

Łózka metalowe

dziecięce dla szpitali i żłobków

poleca

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Ar-
tykułów Gospodarstwa Domowego „Arged”
Hurtownia w Poznaniu, Kaliszu, Gnieźnie
i Lesznie K2951

GŁOSZENIA DROBNE

Bilardy stołowe kupimy. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 37773g.

Samochód osobowy kupię. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 37778g.

Karoserię samochodu „Ste-
er” kupię. Garbus. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 37779g.

Wózek głęboki dla bliźniat
kupię. Poznań, tel. 515-13.
37795g

Kupię brąz złoty, zgłosze-
nia Leszno, ul. Bracka 4.
16591g

Sprzedaż

Wózek dziecięcy, autka dre-
wniane, koszykowe, spacerowe,
na łożyskach kulowych i
dla bliźniat poleca H. Świe-
tlik, Poznań, Wrocławska 13.
36792g

Płaszcz damski i męski,
pelisy, kostiumy marynarki
samodzielne, ubrania oraz
spodnie długie, golfy i bry-
czesy poleca firma Konfekcja
Poznań, Dąbrowskiego 18,
Uwaga! Przy Ubezpieczalni
Społecznej. 37138g

Wózek dziecięcy, autka koszy-
kowe, spacerówki, drewniane,
giete oraz cześci, na łoży-
skach, w dużym wyborze, po-
lecaja Br. Chojnacy Poznań
Wrocławska 25. 37440g

Pokój stołowy i kombinowa-
ny sprzedam. Poznań, Słowa-
ckiego 38 m 5, tel. 41-20.
37742g

Obracki ślubne próby 585,
sprzedam. Poznań, Sczanie-
kiej 16, m 2. 37710g

Sprzedam wózek koszykowy.
Poznań, 27 Grudnia 14, m
15a. 16589g

Maszyny dziurkarki „Sin-
ger” bielizniarki, spiesznie
sprzedam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3, dia
37759g.

Radio „Philips” uniwersalne,
7-lampowe, sprzedam. Cena
3.000 zł. Poznań, Czerwonej
Armii 28, m 42. 37764g

Tapczany, fotel amerykański,
materace wiosienne, leżanki,
sprzedaż tapicernia Poznań,
Maleckiego 33. 37770g

Nylon - plastyk zagraniczny,
kolorowy, sprzedam. Poznań,
tel. 78-28. 37771g

Sprzedam platformy na ogu-
mieniu. Poznań, Strzelecka
40, od godz. 14-18. 37774g

Metocykl SHL, nowy, sprze-
dam. Poznań - Podolany, Za-
kopiańska 64. 37782g

Sprzedam śrutownik walcowy,
duży, 2 pasy parlane, 2 mo-
tory na prąd stały, 4,5x8
KM. Cichoci, Czerwonak, pow.
Poznań. 37786g

Wózek cześci, głęboki w do-
brym stanie, sprzedam. Po-
znań, Skryta 1, m 5. 37787g

Kurtkę i futro łokowe, oraz
szafę 3-drzwiową, sprzedam.
Adres wskazuje Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3, nr
37791g.

Sprzedam owce z młodymi.
Poznań - Górczyn, Stęszew-
ska 13. 37796g

Sprzedam pianino krzyżowe z
metalową płytą. Poznań-De-
biec, Jaworowa 74, m 6. 37802g

Metocykl „Sachs” na peda-
ły, sprzedam, cena 2000 zł.
Poznań, tel. 77-06. 37806g

Piec stalopalny sprzedam. Ad-
res wskazuje Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, nr
37809g.

Sprzedam pralkę elektryczną
oraz kilim, Poznań, Sczanie-
ckiej 7a, m 2. 37810g

Wózek autka koszykowe, spa-
cerówki drewniane, giete za-
hawk sprzedaje: Lesiński,
Poznań, Żydowska 33. 37801g

Lokale

Małżeństwo pracujące, posu-
kuje osoby uczciwe do za-
jęcia się domem. Zgłoszenia:
Poznań, tel. 37-57, od godz.
8-14. 37649g

Zamienię obszerny pokój bal-
konowy z kuchnią, central-
nie ogrzewany, i ptr. Matejki
wspólny korytarz, na pokój
z kuchnią, samodzielne. Wa-
runki do omówienia. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 37760g.

Samotny, kulturalny na sta-
nowisku, poszukuje pokoju
umeblowanego, jednoosobo-
wego od 1 grudnia br. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 37775g.

Superkomfortowe 2-pokojowe
w Stalimogrodzie, zamienię na
2 małe pokoiki z pełnym kom-
fortem w Poznaniu. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dia 37785g.

OKAZYJNA SPRZEDAŻ

Tanio i korzystnie kupisz w sklepach M.H.D.

Płaszcz, ubrania,
suknie

nr 47 ul. Rokossowskiego 16
nr 89 Stary Rynek 69

Tkaniny wełniane
i jedwabne

nr 13 al. Marcinkowskiego 11
nr 16 ul. Rokossowskiego 58

Bieliznę, swetry

nr 57 ul. Dzierżyńskiego 79
nr 120 ul. Dąbrowskiego 51

Obuwie damskie
i męskie

nr 38 Stary Rynek 53/54
nr 72 ul. Kraszewskiego 17

Wielki wybór towarów po obniżonych cenach.

K2965

Nauczycielka poszukuje poko-
ju. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dia
37769g.

Dwa pokoje z kuchnią w
Gdańsku - Oliwie, zamienię
na podobne w Poznaniu w
pobliżu z dobrym dojazdem.
Zgłoszenia: Poście - restan-
te Gdynia — Rokosławski, 16588g

Garnżu poszukuje. Jaroni,
Poznań, Jackowskiego 30,
m 2. 37807g

Praca

Pomocnik krawiecki potrzebny
zaraz. Poznań, Dzierżyńskiego
87, m 13. 37788g

Pomoc domowa samodzielna,
zaufana, dochodząca, także
renistka, potrzebna

177354 sportowców województwa poznańskiego startowało w Marszach Jesiennych

Ostatnią w roku bieżącym masową imprez — Marsze Jesienne mamy już poza sobą. Sportowcy naszego województwa zdali tym razem egzamin i zasłużyli na dodatnią ocenę. Liczba 177 354 uczestników wykazuje, że zrzeszenia sportowe i komitety kultury fizycznej zajęły właściwe stanowisko w stosunku do tej imprezy. Na podkreślenie zasługuje również liczny start kobiet — 60 761 zawodniczek.

Z ogólnej liczby startujących — 94,5 procent uzyskało normy na B i SPO. Jeżeli zestawimy te cyfry z ubiegłorocznymi wynikami marszów (ogółem w 1953 r. startowało 100 551 zawodników) musimy stwierdzić pod każdym względem niewątpliwą postępowanie.

W tegorocznych Marszach Jesiennych najlepiej wypadł Wydział Oświaty, który może się pochwalić liczbą 98 tys. uczestników. Pozostałe produjące zrzeszenia to Kolejarskie — 7 tys. uczestników i Stal — 5 563. Choć LZS (21 170 uczestników) i Zryw (13 900) mogą się poszczycić większą liczbą startujących od Kolejarskiej i Stali, to jednak nie wydaje się, aby te zrzeszenia wykorzystywały wszystkie swe możliwości. Najbardziej ze zrzeszeń sportowych wypadli Budowlani — 1 260 uczestników i Spółnia — 997.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań
K-5-54175

W imię dobra narodu

Nie może być nam obojętne, co dotyczy sprawy Niemiec, od tego bowiem, jak sprawa niemiecka zostanie rozwiązana, zależy nasze bezpieczeństwo, spokój naszych granic, niezakłócone tempo naszej twórczej, pokojowej pracy. Nie może nam przecież być obojętne, że tak jak niegdyś, tak i dziś sztandar, pod którym po tamtej stronie Łaby odbudowywany jest hitlerowski Wehrmacht — to ten sam, co przed 10 laty, sztandar obłądnego antypolskiego rewizjonizmu i zacieklej nienawiści do wszystkiego, co polskie. Przecież protektorzy odwetowców niemieckich — imperialiści amerykańscy nie ukrywają nawet, że cenna, jaka gotowi są zapłacić hitlerowski Landsknechtom za udział w swych agresywnych planach, to niepodległość i wolność Polski.

Toteż Polska ma nie tylko prawo, ale i obowiązek występowania i aktywnego uczestniczenia w walce o pokojowe uregulowanie sprawy Niemiec. Nie też dziwnego, że, w zgodzie z uczuciami całego narodu, rząd polski akceptuje w pełni radziecką propozycję zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, propozycję, co do której był zresztą już konsultowany uprzednio. Wszędzie — w zakładach pracy, w czasie zebrania poświęconych wyborom kandydatów do rad narodowych, na samorządnie organizowanych manifestacjach ludzi od warsztatów, ludzi nauki, artyści, młodzież szkolna, budowniczości Nowej Huty i twórcy planów nowej Warszawy zabierają głos, aby rzucić go na szale toczącej się walki.

Oto w liście, nadesłanym do redakcji „Życia Warszawy”, pisał prof. Jacek Puget, dziekan Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie: „Zapobieg wojnie może tylko układ zbiorowego bezpieczeństwa, do którego zawarcia wzywa kolejna nota ZSRR. Gdyby podobny układ istniał przed rokiem 1939, nasz kraj nie przeszedłby gehenny okupacyjnej, w obozach hitlerowskich nie zginęłyby miliony Polaków, wśród których znalazło się wielu przedstawicieli polskiej nauki i sztuki.”

Oto w czasie wiecu robotników Żerania, szlifierz Maliszewski mówił, gorąco oklaskiwany przez towarzyszy: „Próbowano już różnych sposobów, ażeby doprowadzić do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Nie udało się; zastosowali więc kombinację: zawarli układy w Londynie i Paryżu i mówią, że te układy, chociaż umożliwiające uzbrojenie hitlerowców, nie zagrażają jednak pokojowi. A my mówimy: — kłamiecie panowie, kłamiecie, jak zawsze. Jeżeli tworzyć armię ze starych hitlerowców, jeżeli dzielić Europę na dwie części, to na pewno nie w interesie pokoju.”

Ten głos prostego polskiego robotnika — jednego z wielu dziesiątków tysięcy — świadczy dobitnie, jak trafnie ocenia naród polski zakłamane twierdzenia amerykańskiej propagandy, jakoby remilitaryzacja Niemiec zachodnich potrzebna była po to, aby... zapewnić pokój w Europie i jakoby ta remilitaryzacja miała... ułatwić rokowania w sprawie proponowanej przez rząd ZSRR układu bezpieczeństwa zbiorowego. Tymczasem jest rzeczą jasną, że uzbrojenie Niemiec zachodnich nie tylko nie ułatwia porozumienia w sprawie układu bezpieczeń-

stwa zbiorowego, lecz wręcz tarasuje drogę do niego. Podobnie, jak jasne jest, że koszmarny plan powłóczenia wczorajszym zbrodniarzem z Oświęcimia, Majdanki, Buchenwaldu, Oradouru i Lidic... obrony pokoju w Europie — nie ma i mieć nie może nic wspólnego z bezpieczeństwem naszego kontynentu.

Oto dlaczego opinia publiczna w Polsce rozumie i jak najgoręcej popiera radziecką propozycję i stanowisko naszego rządu, że nie po ratyfikacji układów paryskich, mających usankcjonować ponowną odbudowę Wehrmachtu, lecz właśnie, aby temu niebezpieczeństwu zapobiec, winna się zebrać jak najszybciej konferencja wszystkich zainteresowanych narodów.

Oto dlaczego opinia publiczna w Polsce rozumie i popiera gorąco stanowisko naszego rządu, że „gdyby wskutek ratyfikacji układów paryskich plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej weszły w fazę realizacji, rząd PRL byłby zmuszony rozważyć w porozumieniu z innymi rządami podjęcie środków, zmierzających do umocnienia swej obrony i bezpieczeństwa”, że „odpowiedzialność za ten stan rzeczy obarczałaby wówczas całkowicie państwa, które przyczyniłyby się do odbudowy agresywnego militarystyki niemieckiej.”

Naród polski pamięta i gorąco solidaryzuje się ze słowami wypowiedzianymi przed rokiem przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Malenkowa, że nie po to miliony synów i córek narodu radzieckiego przelewały krew w ostatniej wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim, aby obecnie ponownie wskrzeszono to niebezpieczne ognisko nowej wojny w Europie. Naród polski, podobnie jak naród radziecki, jak znaczna część narodu niemieckiego, żywotnie zainteresowany jest w tym, aby nie zostały unicestwione i zaprzepaszczone owoce zwycięstwa nad hitleryzmem.

Wiemy, z jaką, a raz jeszcze nieoficjalną, odpowiedział rządowi mocarstw zachodnich spotkały się propozycje radzieckie. Ale właśnie ta skwapliwość kół rządzących na Zachodzie, sugerujących odmowną odpowiedź, jest dobitnym wyrazem ich obaw, aby opór narodów nie wyrzucił — podobnie jak to było niedawno z osławioną europejską wspólnotą obronną — z takim trudem zmontowanych układów paryskich. Dla narodów Europy zach. bowiem, a w szczególności dla narodu francuskiego i olbrzymiej części narodu niemieckiego ostatnie propozycje ZSRR nie są jeszcze jednym „radzieckim manewrem propagandowym” — wyrażając się stylem niektórych zachodnio-europejskich i amerykańskich dzienników. Przeciwnie — narody te widzą w propozycjach radzieckich jeszcze jedno ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem, zagrażającym narodom Europy, a zarazem konkretną, zrozumiałą dla wszystkich i dla wszystkich możliwą do przyjęcia drogę, aby tego niebezpieczeństwa uniknąć.

Taka jest istota nowej propozycji radzieckiej. I to jest przyczyna, dla której wbrew stanowisku rządów mocarstw zachodnich propozycje te spotkały się z tak gorącym poparciem ich narodów. Tu leży też źródło gorącego i powszechnego poparcia, jakiego tym propozycjom udziela naród polski. Kas.

GŁOS SPORTOWY

Czy rewanż się uda?

Wkrótce po meczach z Francją i Belgią czeka naszych bokserów mecz z Finlandią w Warszawie. Będzie to rewanż za zeszłoroczną porażkę w Helsinkach 8:12.

Wydało się, że Finowie przeżyli obecnie lekki kryzys. W bieżącym miesiącu zdołali oni na własnym ringu zaledwie zremisować z reprezentacją Szwecji, która nie ma obecnie zbyt groźnej dziesiątki.

Ostatnie mecze ligowe, w których walczyli prawie wszyscy najlepsi zawodnicy polscy, pozwoliły na pewne zorientowanie

się w aktualnym układzie sił w poszczególnych wagach. W murze jedynym kandydatem do reprezentacji, mistrz Europy — Kukier miał dość długą przerwę. Jego ostatnia walka z Justką wykazała jednak, że mimo pewnych „zaległości” jest on na dobrej drodze do odzyskania formy.

W koguciej w ostatnim meczu CWKS — Gwardia wystąpił Stefanuk. Gdańszczanin błysnął do skonałym refleksem, swoją najsilniejszą bronią.

W piórkowej najpoważniejszym kandydatem do reprezentacji jest Soczewiński, który w czasie ostatniego turnieju po Szwecji wykazał dobrą formę. Leczy on obecnie niegroźną kontuzję ręki, ograniczając się do ćwiczeń kondycyjnych.

W lekkiej piściarzem nr 1 jest Niedźwiecki, który znacznie okrzepł i nabrał rutyny. Młody ten piściarz zrobił w ciągu bieżącego roku duży krok naprzód i był już w Sofii mocnym punktem naszej reprezentacji.

W lekkopółśredniej stawka jest wyrównana. Kudłaek, Antkiewicz i Ponant reprezentują dobrą klasę, choć każdy z nich ma inne walory i braki. Najbardziej rutynowani to Antkiewicz i Kudłaek, zaś najwięcej nadziei na przyszłość rokuje Ponant.

Wielkopolscy pływacy uzyskali zaledwie 20 proc. klas sportowych

Pływacy okręgu poznańskiego mają bardzo znaczne zaległości w zakresie zdobywania klas sportowych. Na planowanych 1097 klas — wykonano zaledwie 224, tj. 20,4 proc.

Najlepiej wygląda sytuacja w Starcie, który wykonał 132,8 proc. planu; Spółnia — 88,5 proc., Budowlani — 80 proc., Unia 42,8 proc. Najlepiej postępuje zdobywanie klas w Wydziale Oświaty 0,5 proc., AZS — 0,8 proc., LZS — 3,3 proc., Zryw — 5,1 proc., Ogniwo — 9,2 proc.

Choć zestawienie to nie obejmuje złożonych wniosków o nadanie klas, znajdujących się w poszczególnych komitetach kultury fizycznej, jednak obecny stan przedstawia się wprost katastrofalnie.

Ażeby umożliwić zawodnikom zdobywanie klas, sekcja pływacka WKKF organizuje w niedzielę od godz. 16.30 zawody na basenie przy ul. Wronek. Program zawodów obejmuje konkurencje 100 m we wszystkich stylach.

W zawodach niedzielnych mogą brać udział nie tylko członkowie sekcji pływackiej, lecz również pozostali sportowcy, którym start w tych zawodach zaliczony będzie jako zdobycie próby na normy do odznaki SPO lub BSPO. (x)

Teatr

OPERA — g. 19
„Jeziro łabędzie”
TEATR POLSKI — g. 19 — „Żywy trup”
TEATR NOWY — g. 19
„Imieniny pana dyrektora”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta”
PANSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA g. 11 i 16.30 — „Przygody misia z cyrku” (przedst. zamknięte)
TEATR OBJAZDOWY Poznań, Dom Kultury g. 19 — „Śluby pańskie”

Kina

BALTYK — g. 14, 16, 18 i 20 „Pościg” (polski — od lat 7)
MUZA — g. 11 i 16 — „Sprawa do załatwienia” (polski — od lat 7)
g. 18.30 i 20.30 „Pościg”

W półśredniej Drogosz nie ma w kraju groźnego rywala, mimo dużych zaległości w treningu.

W lekkośredniej bezkonkurencyjny jest jeden z najbardziej utalentowanych młodych pięściarzy — bielszczanin Pietrzykowski.

W średniej, obok rutynowanego Piórkowskiego, wybija się „odkryty” na Spartakiadzie — Planutis.

W półciężkiej Grzelak — otrząskany w bojach międzynarodowych rutyniarz — jest pewnym kandydatem do reprezentacji, zaś w ciężkiej kandydują wice mistrz Europy — Węgrzyński oraz Gościński.

Trzy międzypaństwowe mecze czekają naszych pięściarzy

Na przełomie listopada i grudnia czekają naszych bokserów aż trzy mecze międzypaństwowe. W ciągu niespełna dwóch tygodni reprezentacja Polski walczyć będzie z Francją, Belgią i Finlandią.



Z trzech przeciwników Belgowie są zdecydowanie najsłabsi (przegrali z Polską w roku ub. w Warszawie 2:18). Francja — to wielka niewiadoma. Jedyny w tym roku mecz, w którym Francuzi pokonali Danię 14:6, nie może być właściwym sprawdzianem ich obecnego poziomu.

NAJWIĘKSZY „SZLAGIER” SEZONU

Tak Francuzi nazywają mecz z Polską, a największy dziennik sportowy Francji — „L'Equipe” pisze nawet, że spotkanie z Polską będzie „gwóździem” amatorskiego sezonu pięściarskiego w Europie. Francuzi wyjątkowo starannie przygotowują się do tego spotkania. Ich najlepsi pięściarze trenują na obozie pod kierunkiem doskonałego trenera Vianneya.

Kilku kandydatów do reprezentacji Francji uczestniczyło w ub. tygodniu w międzynarodowym turnieju pięściarzy wojskowych w Londynie, gdzie wyróżnili się: wielokrotny reprezentant Francji Murzyn z Marty-

Stal (Zispo) —

Stal (Rataje) 14:6

W spotkaniu o mistrzostwo klasy A bokserzy Stali ZISPO pokonali stalowców z Rataj 14:6. Poziom zawodów przeciętny.

Wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej przedstawiają się następująco: Kaczmarek (Rataje) zdobył punkty walkowerem; Smolarek (ZISPO) wypunktował Jankowskiego (Rataje); Wichura (Rataje) zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Purmana (ZISPO); w walce towarzyskiej zwyciężył Purman przez poddanie się w III rundzie przeciwnika; Strenk (ZISPO) zwyciężył Cwirleja (Rataje); Kąmierzczak M. (ZISPO) po nieczyściej i chaotycznej walce uległ Szymanderze (Rataje); Pytlak (ZISPO) wygrał ze Zwierzyńskim (Rataje); Kąmierzczak B. (ZISPO) zdobył punkty walkowerem; Fetz (ZISPO) zwyciężył Stefaniaka (Rataje) przez k.o. w III r.; Wietorek (ZISPO) pokonał Tuchockiego (Rataje) i Grajewskiego (ZISPO) wypunktował Klecia (Rataje). (h)

XII runda międzynarodowego turnieju szachowego w Lipsku

Na międzynarodowym turnieju szachowym kobiet w Lipsku rozgrywano XII rundę. Wszystkie partie zostały odłożone.

W dogrywkach XI rundy reprezentantka Polski — Holuj przegrała z Suchą (CSR).

Po XI rundach prowadzi w turnieju Kertesz (Węgry) — 8 pkt., drugie i trzecie miejsce zajmują Holuj i Sucha — 7,5 pkt.

Trzecią lokatę zdobyli głuchoniemi szachiści Poznania na mistrzostwach Polski

W czterodniowym turnieju szachowym o drużynowe mistrzostwo Polski głuchoniemych, rozegranym w Stalino-

gradzie, reprezentowanych było 12 województw. Każda z drużyn składała się z 3 zawodników, w których — obok starych rutyniarzy — wystąpiło wielu młodych szachistów. Walczące zespoły podzielono na trzy grupy. Reprezentacja Poznania startowała w drugiej grupie wraz z Gdańskiem, Wrocławiem i Stalino-

gradem. II. Poznańcy pokonali zespół śląski — 2:1, drużynę Wrocławia — 3:0 i Gdańską — 2,5:0,5. Podczas tych spotkań niespodziankę sprawił młody zawodnik ostrowski — Mieczysław Matuszczak. Pokonał starego rutyniarza, mistrza Polski głuchoniemych — Kulesz.

Zespół Poznania uległ w finale rozgrywek reprezentantom stolicy — 2:1 i drużynie Stalino-

gradu — 2,5:0,5. Barw Poznania bronił: Adam Tomaszewski Henryk Faligowski i Matuszczak.

Wkrótce powstanie kadra narodowa głuchoniemych, do której z Poznania wejdą Tomaszewski i Matuszczak. (x)

Gdzie Kiedy

RIALTO — g. 16, 18 i 20 — „Tudna miłość” (polski — od lat 14)
WARTA — g. 14-20 — „Wraki”
PIAST — g. 17 i 19 — „Kobieta dotrzymuje słowa” (czeski — od lat 14)
PUSZCZYKOWO — g. 19 i 20 — „Promienie śmierci” (radziecki)
LASEK — g. 19 — „Celuloza” (polski — od lat 14)
FOTOPLASTIKON — g. 10-22 — „Śladami Hellady”

Radio

PROGRAM II
fala Poznań 249 m
Wiadomości:
5.05, 6, 7, 7.40, 12.04, 14, 17.30 (P), 18.15, 21.30 i 23.55
Muzyka:
5.25, 5.43 (P), 6.15 (P), 6.40, 7.15 (P) i 8.10 — poranna, 12.10 — rozrywkowa, 12.25 — na swoją nutę, 14.30 — tematyka ludowa w muzyce fortep. Beethovena, 14.50 — baletowa, 15.30 — koncert rozrywkowy, 16 (P) — operowa, 16.50 (P) — rozrywkowa, 17.40 (P) i 18.20 — muzyka kameralna, 18.40 — dolnośląskie pieśni ludowe, 19.25 muzyka, 19.35 — kompozytor tygodnia, 20.40 — melodie for-

tepianowe, 20.55 — radzieckie pieśni żołnierskie, 22 — koncert symfoniczny, 23 taneczna
Audycje inne:
5.10 — dla wsi, 6.22 (P) — zootechnika radii, 6.33 — kalendarz radiowy, 7.45 — dla dzieci starszych, 12.45 i 13 (P) — dla wsi, 13.10 — „Ludzie z Nowego Miasta” — opow., 13.30 — dla kolek „Żywego słowa”, 14.10 — szkolna, 16.30 (P) — poznańska gromadka radiowa przed mikrofonem, 17 — z życia Związku Radzieckiego, 17.45 (P) — konkursowa dla młodzieży, 17.55 (P) — dla świetlic, 19 — muzyka i aktualności, 20.20 — reportaż literacki, 22.20 — felieton
Sport:
21.45 — wiadomości, 21.50 — dziennik sportowy